

Biblioteka
U. M. K.
Toruń

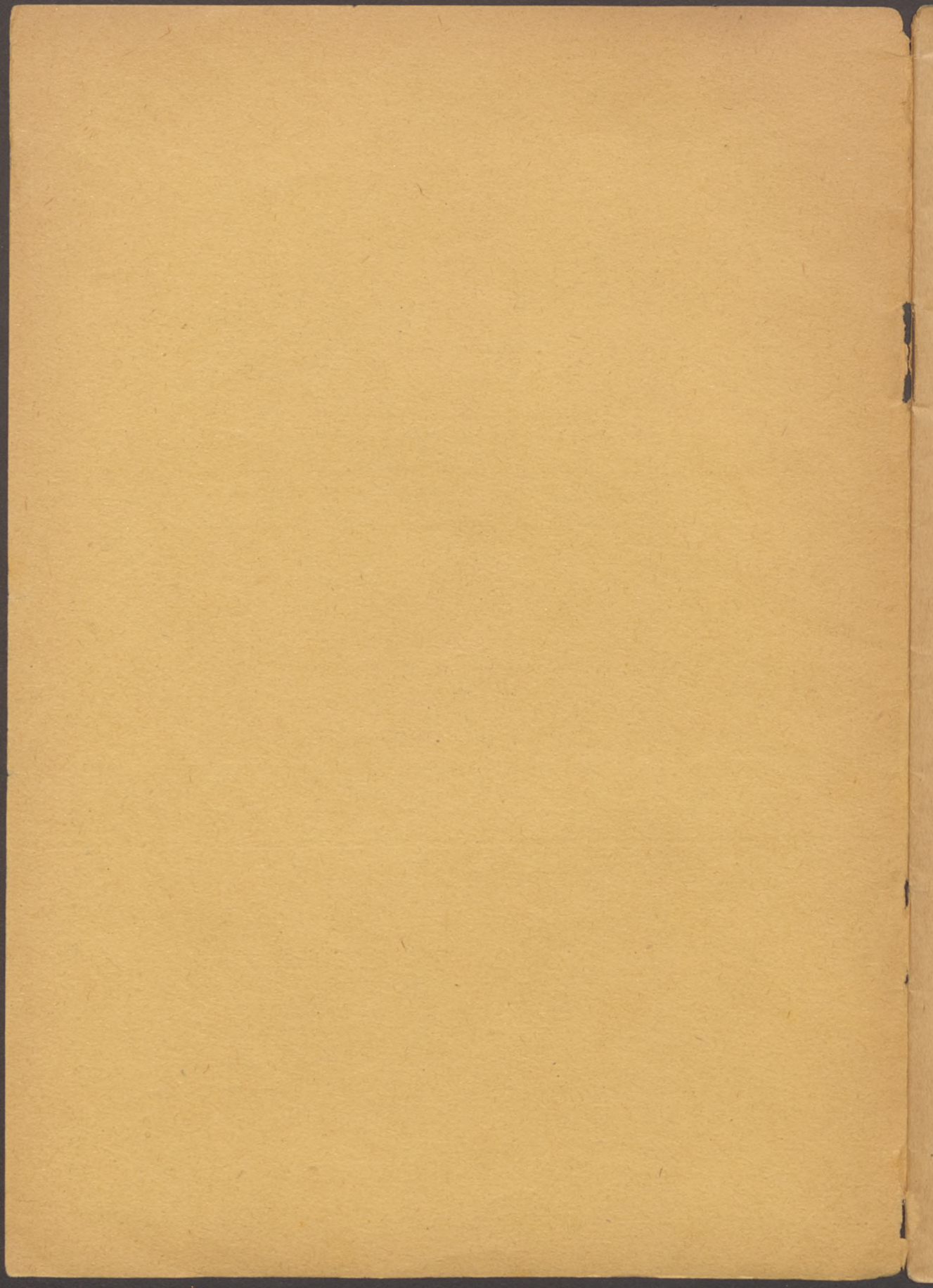
293788



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

**2
PUŁK PIECHOTY
LEGIONÓW**





Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
2-GO PUŁKU PIECHOTY
LEGJONÓW

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

PPŁK. JOZEF SITKO

W A R S Z A W A
1 9 2 8

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ

156-ciu pułków polskich

jest do nabycia

Warszawa, ul. Nowy Świat 69

W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)

Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



293788

Zakłady Graficzne „Polska Zjednoczona”. Warszawa

K. 2454/59

LEGJONY POLSKIE.

Zgórá 120 lat jęczała Polska w niewoli. Naród polski, nie mogąc przeboleć utracenia ojczyzny, zrywa się raz po raz do walki z zaborcą. Pierwszym, który z bronią w ręku zaprotestował przeciw gwałtowi, dokonanemu na żywym ciele Polski, był Tadeusz Kościuszko. Nie mając jednak poparcia u swoich, nie ukończył wziętego na siebie zadania.

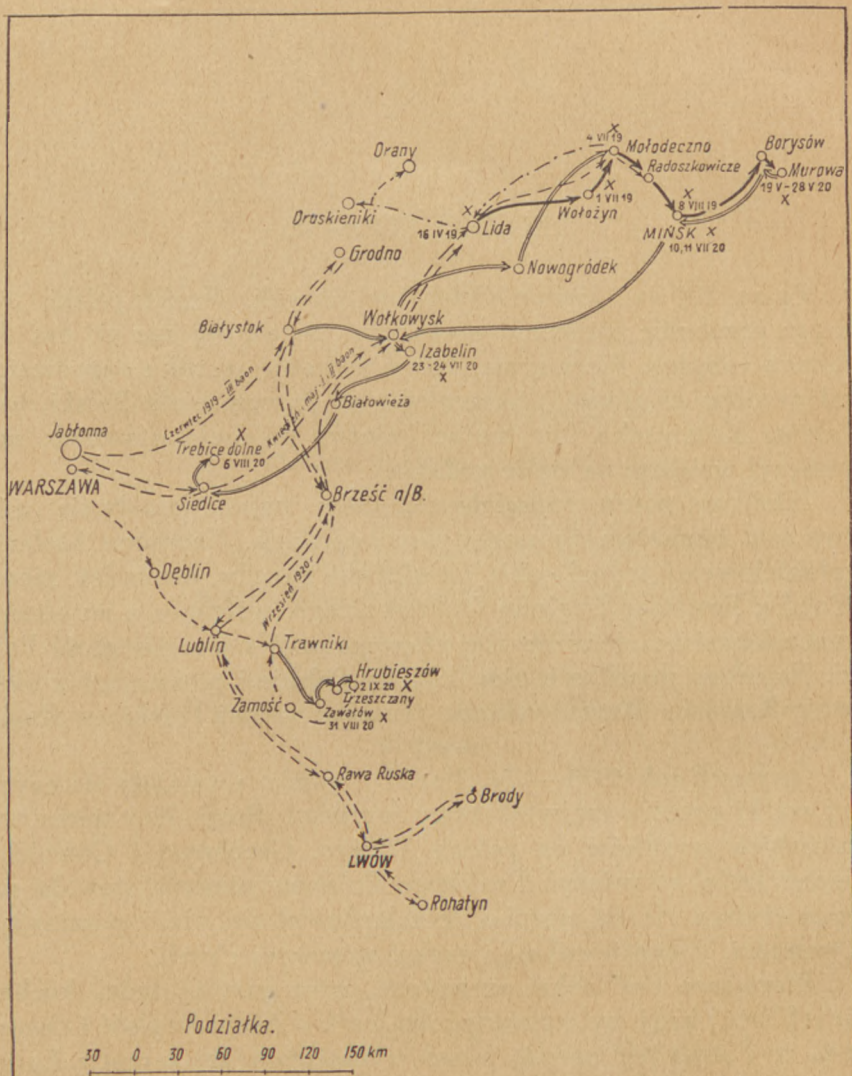
Niedługo potem rozpętała się znów wojna, łamały się państwa pod bagnetem żołnierzy napoleońskich. Napoleon hasłami wolnościowemi jednał sobie ciemnione narody, a między niemi i Polskę. Powstają Legjony Dąbrowskiego, walczące z wojskami francuskimi na ziemiach obcych o wolność i niepodległość Polski. Napoleon upadł, a z nim Legjony Polskie i powstająca z nich armja Księstwa Warszawskiego, grzebiąc sprawę Polski na długie lata.

Nadszedł rok 1830 — 31. Naród i wojsko wystąpiły do czynnej walki przeciw największemu wrogowi, Rosji, lecz mimo bohaterских wysiłków na polach Wawra, Grochowa i Ostrołęki nieprzyjaciół zwyciężył. Po klęsce Polaków niewola stawała się coraz cięższa. Naród cierpiał, lecz hartował się, nie zapominając o wolności. Przygotował się i czekał stosownej chwili.

Powstanie 1863 roku, wywołane przez garstkę ludzi, kochających swój kraj, było znów próbą walk o Niepodległość i dowodem, że Polska nie upadła mimo wykreślenia Jej z mapy Europy, żyje i żyć musi. Powstanie zostało stłumione; na kraj padła żałoba, lochy i pustynie Sybiru zappełniły się najdzielniejszymi synami Ojczyzny.

Naród czekał cierpliwie.

Wreszcie zaświtała jutrzienka swobody, zsyłając Narodowi człowieka wielkiej duszy i żelaznej woli, Twórcę Państwa Polskiego, Józefa Piłsudskiego. On wiedział i śmiało głosił, że swobodę i wolność można wywalczyć jedynie siłą zbrojną. Dlatego przed wojną światową stwarzał Związki Strzeleckie, mające na celu



MARSZE I BOJE 2 P.P. LEG.

- | | | | |
|--------|-------------------------|----------|---------------------------------------|
| —————→ | Marsze bojowe 1919 roku | -----→ | Transporty koleją |
| -----→ | Marsze bojowe 1920 roku | -.-.-.-→ | Marsz podróżny na linię demarkacyjną. |
| x | Większe boje | | |

w razie potrzeby z bronią w ręku wyznaczyć granice Polski i zrzucić jarzmo niewoli.

Wojna światowa w 1914 roku zastała Józefa Piłsudskiego z przygotowaną kadrą wojska polskiego. Na zew Komendanta ideowa młodzież wszystkich stanów wstępowała w szeregi strzeleckie, a potem do Legionów z wiarą, że przy Jego boku i pod Jego dowództwem wywalczą Wolność i Niepodległość.

W dniu 6 sierpnia 1914 roku nastąpił wymarsz pierwszych oddziałów strzeleckich do Królestwa Polskiego. Zwycięskie walki strzelców poruszyły część społeczeństwa, która wreszcie zaczęła powoli rozumieć konieczność tworzenia większej ilości wojska polskiego. I wówczas, kiedy oddziały I brygady Józefa Piłsudskiego walczyły na terenie Królestwa Polskiego, powstała II brygada, składająca się z dwóch czterobataljonowych pułków, t. j. 2-go i 3-go, dwóch szwadronów jazdy i trzech baterij artylerji, liczących po cztery działka. Brygada liczyła około 10.000 żołnierzy. Oficerów i podoficerów dostarczyły brygadzie takie organizacje wojskowe, jak Związki Strzeleckie, Drużyny Strzeleckie i Sokół. Tak I, jak i II brygady powstały z ochotników, ludzi szczerze kochających Ojczyznę. W jednym szeregu znaleźli się profesor i uczeń, rzemieślnik i urzędnik, robotnik i chłop, starcy i dzieci. Wszyscy byli dumni, że mogą nareszcie spełnić najwyższy obowiązek względem Narodu. Cóż za boleść malowała się na twarzach tych, których ze względu na stan zdrowia do szeregów nie przyjęto! Odchodzili ze smutkiem, a po krótkim czasie ukradkiem wracali do oddziałów, ukrywani przed lekarzami przez swoich starszych towarzyszy broni, wędrując z nimi na front.

W październiku 1914 roku 2-i pułk rzucono na Węgry. Z tym momentem na długo rozłączono obie brygady. Fakt ten wywołał rozgoryczenie wśród żołnierzy 2-go pułku, bo każdy sądził, że odejdzie pod dowództwo Komendanta, w którego wierzył.

Wysłano pułk bez należytego wyekwipowania, bez całkowitego wyszkolenia, bez karabinów maszynowych, bez kuchen polowych i w takim stanie miał brać udział w długiej i ciężkiej zimowej kampanji górskiej, wymagającej odpowiedniego wyszkolenia żołnierza, dużej samodzielności i inicjatywy oficerów. Dzięki jednak zapałowi i poświęceniu, żołnierz 2-go pułku legionów zniósł wszystko, hartując się stopniowo na ofiarnego bojownika Ojczyzny. Ale bo też zapał ten potrafili utrzymać jego dowódcy. Wychowawcami jego stali się oficerowie tej miary, jak dowódca pułku, pułkownik Zieliński, prawdziwy ojciec swych

żołnierzy, z krwi i kości żołnierzy, uczący ich odwagi i wytrwałości własnym przykładem; rwący się zawsze naprzód i nieustraszony major Roja, waleczny i posiadający dużo młodzieńczego zapału major Januszajtis, oraz wielu im podobnych. Stosunek oficerów do szeregowych był przyjacielski. Oficer kochał żołnierza, pomagał mu, a cierpiąc razem z nim trudy, niewygody i niedostatki, zyskiwał miłość i szacunek wszystkich szeregowych

Po przyjeździe na Węgry II brygada, a z nią 2-i pułk otrzymały zadanie oczyszczenia komitatu Maramarosz-Sziget z 2-ej dywizji kozaków, grasującej na wielkiej przestrzeni węgierskiej. Po kilku potyczkach, połączonych z forsownymi marszami, legjoniści spełnili swoje zadanie.

Po oczyszczeniu komitatu z kozaków 2-i pułk został wysłany w dolinę Bystrzycy do Galicji. Na wiadomość o tem cieszyli się żołnierze, szczególnie „lwowiacy“ nadzieją, iż wkrótce staną we Lwowie. To też mimo trudów i niewygód oraz ustawicznie w tym czasie padających deszczów śpiewano gwarą lwowską:

Patrz na tego manlichera,
Kuzdy żołnierz ni umiera
Może uda si, że powrócę zdrów,
I zobaczę miasto, Lwów.

Na stronę galicyjską trzeba było przejść przez góry, gdzie dróg żadnych nie było. Zabrano się do roboty i z pomocą chłopów, pokonywując duże trudności, zbudowano sześciokilometrową „drogę Legjonów“, przechodzącą przez przełęcz Pantyrską. Po ukończeniu budowy drogi na znak przejścia Legjonów na szczycie Pantyru legjoniści postawili krzyż, na którym został wypisany następujący wiersz układu legjonisty, Adama Szani, rzeźnika z zawodu:

Młodzieży Polska
Patrz na ten krzyż!
Legjony Polskie
Dźwignęły go wzwyż.
Przechodząc góry, lasy i wały,
Dla Ciebie Polsko,
I dla Twej chwały!

Przez drogę Legjonów, wysiłkiem setek ludzi zbudowaną, przeszły oddziały 2-go pułku, i prac Rosjan naprzód, zdobywały kolejno Rafajłową, Zieloną i Pasieczną. Po zajęciu Nadwórnej i bitwie pod Nazawizowem przyszło do ciężkiej walki pod Mołotkowem w dniu 29 października 1914 roku. Dziesięć tysięcy

legjonistów z 14 działami austriackimi stawilo opór szesnastotysięcznej dywizji, z 48 działami i 32 karabinami maszynowymi, których brygada zupełnie nie posiadała. O godzinie 9 rozpoczęła się bitwa. Wobec nieoczekiwanej przewagi nieprzyjaciela, otrzymującego coraz nowe posiłki, położenie lewego skrzydła brygady było zagrożone, a stawało się groźniejsze po wyczerpaniu wszystkich odwodów. O godzinie 15 dowództwo brygady zarządziło odwrót. Nieprzyjacielowi udało się oskrzydlić brygadę i zagrozić jej drogę odwrotu. Mimo ciężkiego położenia brygada, a z nią 2-i pułk, z bardzo dużymi stratami wycofały się do Zielonej. Nieprzyjaciel stracił około 2000 żołnierzy, straty brygady wynosiły ponad 600 legjonistów.

Ledwie nieprzyjaciel przestał być groźnym, w oddziałach zapanowała wesołość; kompanje śpiewały naprzemian: „Jak to na wojencę ładnie“, lub bardzo lubianą przez żołnierzy 2-go pułku piosenkę „Starsza siostra brata miała, na wojenkę go wysłała“ i inne.

Po bitwie pod Mołotkowem pułk przebywał w dolinie Bystrzycy, walcząc naprzemian pod Pasieczną, Zieloną, Bohorodczanami, odpierając cały szereg uderzeń przeciwnika.

Podczas walk w dolinie Bystrzycy, najwięcej żołnierzowi podobała się artylerja legjonowa, która swojemi armatkami, inarzej „pukawkami“ nazywanemi, więcej robiła hałasu, aniżeli szkodziła nieprzyjacielowi, to też nie obyło się ze strony wesołych „legunów“ bez docinania armatkom, a nawet ułożono wierszyk opisujący artylerję legjonową, wyposażoną przez Austriję.

W dniu 26 listopada 1914 roku brygada została rozdzielona. 2-i pułk wcielono do grupy generała Durskiego, składającej się z 5½ bataljonów piechoty, 2 szwadronów jazdy i 2 baterij. Grupę tę rzucono do Żabiego, wsi, znajdującej się na Huculszczyźnie. Marsz pułku wyniósł prawie 100 kilometrów. W ciągu czterech dni stoczono dziesięć potyczek o tyle ciekawych, że walczono małemi oddziałami, rzucanemi tam, gdzie położenie tego wymagało. Żołnierze poznali ciekawy świat Huculszczyzny, naogół przychylny Polakom, dostarczający Legjonom nietylko dobrych przewodników, ale i liczne go ochotnika do szeregów.

Po kilku dniach walk na Huculszczyźnie 2-i pułk przerzuciono pod Ökermözö na Węgrzech, gdzie przeważające siły rosyjskie wypierały Austriaków. W zaciętych walkach pod Czuszką, Majdanką, gdzie poległ porucznik Cieśliński, i pod Ökermözö, pułk zyskał sporo na terenie, zdobywając bagnetem odrutowane stanowiska rosyjskie. Najcięższą walką był atak III ba-

taljonu na górę Kliwę, pod którą zginął bohaterską śmiercią podporucznik Janowski-Dudziński. Walki prowadzone były bez przerwy, nieraz o głodzie, prawie zawsze wśród deszczów i śniegów; mimo wyczerpania fizycznego żołnierzy każdy rozkaz do ataku zastawał ich niezmordowanie ochoczymi i gotowymi do boju.

Po ukończeniu działań pod Ökermözö grupę generała Durskiego przerzucano na Bukowinę. Pułk przewieziono koleją z Husztu do Borsza-Bania, skąd marszem pieszym podążył w kierunku Kirlibaby. Walczono tam na wysokości 1700 metrów, wśród zewiei śnieżnych, przy dwudziesto-stopniowym mrozie, brnąc w śniegu po kolana w okolicy, pozbawionej kwater, przy częstych biwakach pod gołym niebem, gdzie nieraz straże zamarzały na stanowiskach. Mimo tych dolegliwości humor żołnierza nigdy nie opuszczał. Rum był nieraz najlepszą pociechą na smutek. Nie brak było i takich, którzy wesołością i humorem potrafili wyprowadzić smutnych z odrętwienia, śpiewając im „Choć chłodno i głodno, ale zawsze swobodno”.

W dniach od 18 do 22 stycznia 1915 roku walczone o zdobycie Kirlibaby. Okupione ciężkimi stratami zdobycie tego stanowiska przez 2-i pułk otworzyło Austriakom drogę w głąb Bukowiny i Galicji. To też walki o Kirlibabę spotkały się z uznaniem wyższego dowództwa, które, pisząc o żołnierzu legionowym, oświadczyło, że:

„Zawsze na czele, nie dając się formalnie powstrzymać na widok brzydych mundurów rosyjskich, zjednał sobie waleczny legionista wszystkich dookoła. Poczucie, że krwawym trudem odbiera ziemię Polską, że wreszcie opuścił uprzykrzone niewdzięczne góry i dzikie przełęcze, moralną siłą podtrzymywało ciało upadające ze znurzenia i wyczerpania. Znośnienie wszystkich trudów przy niegasnącym zapale do zwyciężania nieprzyjaciela wystawiło piękne świadectwo ideowemu wojsku”.

Po wzięciu Kirlibaby zajęto Briazę, Mołdawę, Łopuszną, gdzie zginął podporucznik Storożyński, oraz Śniatyn nad rzeką Prutem. Do Śniatyna pułk wszedł, witany z entuzjazmem przez mieszkańców miasta. Przyjmowano legionistów, jak swoich braci. Chociaż kwatery dla 2-go pułku wyznaczone zostały w szkołach, żołnierzy pozabierali obywatele Śniatyna do domów. Dobrze im było, rozdawano im bieliznę, raczono, czem kto tylko mógł. Niedługo jednak trwały te wywczasy. Po dwóch dniach pobytu w Śniatynie pułk wymaszerował do Horodenki i Gwoźdźca, a wreszcie koleją odjechał do Ottynji, Tłumacza i Niżniowa.

Nizniów zdobyty został przez I bataljon pod dowództwem majora Januszajtisa.

Podczas pobytu w Nizniowie zasługuje na uwagę śmiały wypad do Koropca, leżącego po drugiej stronie Dniestru, a zajętego przez oddziały rosyjskie. Wypad przeprowadzony został przez 9-ą kompanję. Kompanja ta, licząca 65 żołnierzy, z podporucznikiem Nowakowskim przeprawiła się pod osłoną nocy na drugą stronę Dniestru, wdzierając się około siedm kilometrów wgłąb terenu nieprzyjacielskiego. Pod Koropcem natrafiono na silny oddział kozacki. Rozproszeni ogniem karabinów kozacy po uporządkowaniu się uderzyli na kompanję, która pod silnym naporem zmuszona była do odwrotu i ustawicznie ostrzeliwana dotarła do brzegu Dniestru, obsadzonego przez placówki rosyjskie. Po zniesieniu placówek kompanja przeprawiła się z małemi stratami na prawy brzeg rzeki. W wypadzie tym odznaczył się legionista Goryl, który „odczepiony“ od oddziału i napadnięty przez patrol rosyjski, sam jeden potrafił rozbić go ogniem swojego karabinu, kładąc trupem jednego żołnierza rosyjskiego, a drugiego za kark przeprowadzając na drugą stronę Dniestru.

Po rozgromieniu Austrjaków pod Haliczem pułk na rozkaz wycofał się z nad Dniestru w kierunku Tłumacza, Gruszki i Korolówki. W dniu 3 marca 1915 roku przyszło do walki pod Tłumaczem. Pułk został zepchnięty do Jezierzan. Przeprowadzone przeciwnatarcie pod dowództwem pułkownika Zielińskiego doprowadziło do zdobycia Tłumacza i posunięcia się pułku w stronę Tyśmienicy. Bataljony II i III, maszerując w stronę Tyśmienicy w dniu 5 marca i zaatakowane przez oddziały kozackie z artylerją, cofnęły się do Korolówki. W przeciwuderzeniu 2-i pułk odrzucił nieprzyjaciela, zabierając mu dwie armaty austriackie, będące już w jego posiadaniu. Walki pod Korolówką i Bortnikami kończą pierwszy okres działań 2-go pułku piechoty Legionów.

W dniu 11 marca 1915 roku 2-i pułk, zluzowany na pozycjach przez wojsko austriackie, odszedł do Kołomyi, otrzymując dawno obiecany i konieczny odpoczynek. Sześć miesięcy nieprzerwanej ruchowej działalności bojowej w górskim terenie wyczerpały żołnierza 2-go pułku. Były kompanje, w których zaledwie kilku żołnierzy mogło pełnić służbę. Lecz żołnierz 2-go pułku posiadał już cechy doskonałego żołnierza, korpus oficerski przeszedł dobrą szkołę. W Kołomyi pułk zajął się przeszkoleniem żołnierzy i uzupełnieniem nadwątlonych stanów w oddziałach. Jedynem pragnieniem żołnierza było połączenie się z I brygadą i wymarsz do Królestwa. Żołnierz tęsknił za Komendantem, tęsknił za tymi,

k którzy pierwsi chwycili za broń i pierwsi rozpoczęli czynną walkę z wrogiem. Wszystkie jednak pragnienia i marzenia odbiły się, jak o mur, o niechęć Austriaków. Rozpacz ogarniała żołnierza 2-go pułku, kiedy przekonali się, że wszelkie obiecanki spełzły na niczem. Jakżeż zazdroszczono współtowarzyszom broni IV bataljonu 2-go pułku, który przeniesiono do swoich, a z którego powstał 4-y pułk Legionów pod dowództwem pułkownika Roji.

No ale cóż było robić? Przyszedł rozkaz, a z nim w wiazd na front bessarabski. 15 kwietnia 1915 roku zajęto pozycje pod Dobronowcami.

W dniu 10 maja 1915 roku Rosjanie przełamali sąsiedni austriacki odcinek i przeszli na tyły 2-go pułku. Zabrano wówczas legionową baterję, — ale już nowoczesną — broniącą się bohatersko aż do ostatniej chwili ogniem kartaczowym. W dniu następnym pułk wycofał się na rozkaz w kierunku Prutu. Party przez większe siły nieprzyjacielskie i opuszczony przez oddziały austriackie pułk został otoczony i przebijając się bagnetem przez oddziały rosyjskie, krok za krokiem postępował w kierunku południowym, nękany ustawicznym ogniem. Odwrot I i III bataljonów udał się szczęśliwie dzięki umiejętnemu dowodzeniu przez podpułkownika Januszajtisa i kapitana Jerzego Trojanowskiego. Niektóre kompanje, prowadzone przez rzutkich i walecznych oficerów, porucznika Kazimierza Łukowskiego, porucznika Mieczysława Smorawińskiego, podporucznika Stefana Wyspiańskiego, oparły się jeździe rosyjskiej, zadając jej duże straty. Nie poszczęściło się jednak II bataljonowi. Zaskoczony nad Prutem na skrzydłach i z tyłu przez silne oddziały kawalerji i piechoty, został zupełnie rozbity. Wycofujący się żołnierze przebywali Prut wpław. Silniejsi przedostali się na prawy brzeg Prutu, słabsi tonęli w nurtach rzeki.

Przerzedzony pułk pozostał na prawym brzegu Prutu, na zachód od Czerniowiec, z zadaniem bronięcia powierzonego mu odcinka. Na pozycji tej pułk przebywał aż do dnia 8 czerwca 1915 roku, t. j. do czasu rozpoczęcia ofensywy, zwanej bukowińską.

Podczas tej ofensywy 2-i pułk piechoty Legionów wraz z bataljonem 3-go pułku, wśród dokuczliwych upałów, ognia artylerji i karabinów maszynowych zdobył Mamajowce i Zadobrowkę oraz umocnione stanowiska rosyjskie na wschód od tej miejscowości. Droga na wschód stała się otworem. W dalszym pościgu pułk zatrzymał się pod wsią Rokitną, mając przed sobą trzy linje okopów nieprzyjacielskich, na które w dniu 13 czerwca 2-i szwadron ułanów pod dowództwem rotmistrza Zbigniewa Dunin-

Wąsowicza przeprowadził sławną szarżę rokitniańską. W dniu 15 czerwca pułk wycofał się na rozkaz do Rarańczy, ponieważ nowy korpus rosyjski przeszedł do natarcia na Czerniowce. W dniu następnym nieprzyjaciół uderzył na odcinek 2-go i 3-go pułków Legjonów. Kilkanaście linii tyraljerskich piechoty rosyjskiej ruszyło do ataku. Początkowo oddziały polskie zaczęły ustępować. Wówczas pułkownik Zieliński i podpułkownik Januszajtis poprowadzili bataljony do przeciwnatarcia, świecąc własnym przykładem i energią. Rosjanie zostali odparci, ponosząc olbrzymie straty. W ręce 2-go pułku dostało się przeszło 1000 jeńców do niewoli. Ostatnie krwawe boje zjednały brygadzie słuszne miano „Karpackiej Żelaznej Brygady“.

Po bitwie pod Rarańczą nastał cztero miesięczny okres względnego spokoju. Czas ten poświęcono budowie okopów i ziemianek. Zaczęło się życie okopowe. „Relutony“ otrzymywali urlopy, wyjeżdżając gromadami, pozostali zabawiali się, jak umieli. Stworzono orkiestrę okopową, w której naczelne miejsce zajmował „legun“, grający na ustnej harmonijce. W komplet orkiestry wchodziły mandoliny i gitary, skrzypce, a nawet i basy, zrobione przez dowcipnego „magika“ ze skrzynki od konserw.

WYJAZD PUŁKU NA WOŁYŃ.

Z końcem października 1915 roku 2-i pułk przybył na Wołyń do Maniewicz. Stało się to wtedy, gdy inne pułki legjonowe dochodziły już nad Styr. Spełniło się wreszcie gorące pragnienie żołnierzy 2-go pułku połączenia się wszystkich brygad razem. W dniu 27 października kompanie 2-go i 3-go pułków ruszyły do ataku na wzgórze cegielniane pod Kościuchnowką, nazwane później „Górą Polaków“. Ataki na nieprzyjaciela, przeważającego ilością artylerji i karabinów maszynowych, przeprowadzone były na terenie nieznanym. Kompanie — odparte okopały się, trwając w potężnym ogniu przez cały dzień. Starcia następowały kilkakrotnie jedno po drugim aż do zdobycia stanowisk nieprzyjacielskich. Rosjanie trzymali się silnie, nie chcąc dopuścić do opanowania Styru.

W nocy z 7 na 8 listopada 2-i pułk przebywał na pozycji pod Bielgowem. W dniu tym dwa pułki piechoty rosyjskiej przełamały front austriacki na prawem skrzydle I i III bataljonów, wdzierając się na ich tyły. Rozpoczęła się walka na bagnety, zakończona przeciwnatarciem odwodów, prowadzonych osobiście przez dowódcę pułku, podpułkownika Januszajtisa. Nieprzyjaciół zo-

stał wyrzucony ze stanowisk pułku i poniósł znaczne straty w zabitych, rannych i jeńcach. Cały szereg oficerów-legjonistów do-
stał się do niewoli. Bój ten tak opisuje uczestnik tej walki, sier-
żant Rajmund Bergiel:

„Czy pomnisz, bracie, ten straszliwy bój,
Gdy wkoło walka wściekła rozszalała,
że aż od huku ziemia drżała cała —
Czy pomnisz, bracie mój?

Czy pomnisz, bracie, ten pocisków grad,
Co szarpał rowy, wyl, świszczwał, zawodził
I murem ognia drogę nam zagroził,
A z trupów stosy kładł?

Ten skowyt, łomot, armat głuchy ryk,
Jakby się gromy waliły na głowę,
Ostrza bagnatów, od krwi purpurowe,
Jęki i przekleństw krzyk?

Walkę na pięście i bagnatów kły,
Trzask kolb, szczęk stali, bluzgot, zamęt wrzawy,
Bój bez pardonu, śmiertelny i krwawy,
Ja zgine, albo ty!

Czy pomnisz jeszcze piekło owych dni,
Garstki rozbitej ofiarne szaleństwo,
I to wydarte rozpaczą zwycięstwo
Wśród trupów, kałuż krwi.
Czy pomnisz jeszcze?

W walkach pod Bieligowem prócz kilkudziesięciu legjoni-
stów legli śmiercią walecznych podporucznik Edmund Szalit,
chorąży Leon Kulczyński i chorąży Leopold Tyszkiewicz.

W następnych dniach pułk osiągnął rzekę Styr. Na tem koń-
czy się okres ruchowych walk na Wołyniu, a nastaje okres walk
pozycyjnych. Pułk zajął odcinek pod Wołczeckiem. Rozpoczęto
budowę ziemianek i rowów strzeleckich, uczono się i ćwiczano.
Założono szkołę dla analfabetów, zorganizowano orkiestrę puł-
kową, która żołnierzom wolne chwile uprzyjemniała muzyką.
W maju pułk przeszedł na odpoczynek do Karasina, gdzie docze-
kał się rozpoczęcia ofensywy rosyjskiej Brusilowa. Rzucone pod
Hruziatyn bataljony I i III w dniach 20 i 21 czerwca walczyły
z przeważającymi siłami nieprzyjaciela. W pierwszym dniu walki
pułkownik Januszajtis na czele dwóch bataljonów ratuje zagro-
żony odcinek, opuszczony przez wojska austriackie. Ranny — oddaje
dowództwo bataljonów kapitanowi Kazimierzowi Orlik-Lukoskie-

mu, jednemu z najdzielniejszych i najukochańszych oficerów 2-go pułku. W walkach tych bataljony zabrały około 400 jeńców oraz 1 karabin maszynowy. W dniu następnym bataljony przeszły do natarcia na pozycje rosyjskie, znajdujące się za szerokim bag-nem. Nie mogąc przejść moczarów wskutek silnego ognia kara-binów maszynowych, bataljony okopały się przed niemi, trwając tam aż do czasu zluzowania ich przez oddziały austriackie. Pod-czas walki pod Hruziatynem w dniu 20 czerwca w przeciwnatarciu na nieprzyjaciela 3-a kompanja zdobyła karabin maszynowy. Przeciwnik zmusił kompanję do cofnięcia się, przyczem zostawio-no zdobyty karabin maszynowy między pozycjami. Wówczas szeregowiec Piotr Kamiński, mimo ognia nieprzyjacielskiego wró-cił i zabrał karabin maszynowy z przed nosa Rosjanom, przyno-sząc go do kompanji.

Pułk w tych dwóch dniach walk poniósł znaczne straty. 2 oficerów poległych i 16 rannych, 38 legionistów zabitych i 183 rannych — świadczą wymownie o krwawym wysiłku. Oto co pisano o żołnierzu 2-go pułku w rozkazie wyższego dowództwa:

„Ogromne straty i trudy, które musiał przenieść żołnierz, nie odjęły mu bynajmniej tęgości ducha i pogodnego usposobienia. Zachowanie się oficerów i żołnierzy 2-go pułku piechoty Legionów, ich dzielność i spraw-ność w ostatnich walkach zniewalają mnie do zaszczytnej dla nich uwagi, że spełnili swój obowiązek“.

Z pod Hruziatyna pułk przeszedł pod Hołuzię i stąd w dniu 7 lipca 1916 roku w ogólnym odwrocie wszystkich wojsk z nad Styru, cofnął się nad Stochód. Z pobytu nad Stochodem na uwagę zasługuje walka pod Rudką Miryńską, przeprowadzona w dniu 3 sierpnia 1916 roku. Rosjanie wyparli ze stanowisk wojsko austriackie. Zanosilo się na całkowite złamanie frontu. Wraz z innemi oddziałami legionowemi III bataljon 2-go pułku po krótkiej i ciężkiej walce wypędził Rosjan z zajętych przez nich stanowisk austriackich, udaremniając tem samym dalsze postępy nieprzyjaciela. Na Rudce Miryńskiej skończył się okres walk 2-go pułku Legionów Polskich. Pułk został zluzowany przez oddziały austriackie i w dniu 9 października stanął w Baranowiczach, do-kąd zostały również przeniesione wszystkie pułki legionowe. Legjony weszły na teren, opanowany przez wojsko niemieckie. Padło wówczas pytanie: co będzie z tą obiecaną Polską? Państwa centralne mimo krwawych walk legionów, postępując obłudnie, nie myślały o wskrzeszeniu Państwa Polskiego. Aby jednak otu-manić Naród, Niemcy manifestem z dnia 5 listopada „robią“

Polskę, biorąc zarazem Legjony pod swoje dowództwo. Istotnem dążeniem Niemców było wydostać za cenę mglistych obietnic rekruta z Polski dla zasilenia niemieckiego frontu zachodniego polskimi dywizjami. Kadrą do tego miały stać się Legjony Polskie, które wysłano z Baranowicz na teren okupacji niemieckiej.

2-i pułk został przewieziony z Baranowicz do Zambrowa z zadaniem szkolenia się według regulaminów niemieckich pod okiem niemieckich oficerów. Po ukończeniu przeszkolenia pułk odszedł do Pułtuska i tu doczekał się początku końca Legjonów Polskich.

Po osławionej, a narzuconej przez zaborców przysiędze, po uwięzieniu Twórcy Legjonów, Józefa Piłsudskiego i jego wiernych żołnierzy II brygada, a z nią 2-i pułk, wycofane zostały z Królestwa Kongresowego i przeniesione do Galicji, jako Korpus Posiłkowy.

Po pokoju brzeskim, zawartym w sposób haniebnny dla całości Rzeczypospolitej, II-a brygada, przeciwstawiawszy się nowemu rozbiorowi Polski, dała wyraz protestu przez przebicie się pod Rarańczą do Rosji z zamiarem dalszej walki o całość Rzeczypospolitej.

Po przejściu na teren Rosji brygada połączyła się z II Korpusem Polskim, organizującym się na terenie Ukrainy. 2-i pułk został rozdzielony między 13-y i 14-y pułki piechoty. Naczelne dowództwo nad temi oddziałami objął generał Haller.

Po bitwie pod Kaniowem w dniu 11 maja 1918 roku i po ucieczce legjonistów 2-go pułku Legjonów z niewoli niemieckiej część ich odeszła do I Korpusu Polskiego, część podążyła do Kijowa i na Murmań. Z chwilą, kiedy przedostanie się na Murmań stało się niemożliwością, rozbitki z 2-go pułku udawały się na Kaukaz, gdzie rozpoczęto formowanie oddziałów polskich pod dowództwem generała Żeligowskiego. Tam stworzono 2-i i 3-i pułki piechoty legjonów według tradycji dawnych pułków legjonowych II brygady.

Z pozostałych po przejściu brygady legjonistów część została internowana w Huszcie i innych węgierskich miejscowościach, oczekując procesu w Maramarosz-Sziget, część zaś, niepodlegającą procesowi, wcielono do pułków austriackich, przebywających na froncie włoskim.

W tem położeniu dotrwano do początku listopada 1918 r., t. j. do czasu rozpadnięcia się państw zaborczych. Po upadku Austrii i Prus wszyscy, czujący się dobrymi Polakami, wracali do kraju, tworząc armję Polską w odrodzonej Ojczyźnie.

POWSTANIE I ORGANIZACJA 2-go PUŁKU PIECHOTY LEGJONÓW W OSWOBODZONEJ OJCZYZNIE.

W listopadzie 1918 roku nastąpiło rozbicie i wypędzenie Austriaków i Niemców z Galicji i Kongresówki. Komendant Piłsudski, uwolniony z twierdzy magdeburskiej, wrócił do kraju, obejmując naczelne dowództwo powstającego żywiłowo Wojska Polskiego.

W grudniu 1918 roku oddział majora Jerzego Trojanowskiego, wraz z plutonem oficerskim, wrócił z niewoli Petlury pod dowództwem majora Jakajtisa do Chełma. Na rozkaz generała Szeptyckiego oddział ten został przewieziony do Jabłonny w ilości około 100 szeregowych. Po przybyciu do Jabłonny z powstałych już trzech batalionów legionowych wydzielono jeden, jako kadrę tworzącego się 2-go pułku piechoty Legionów, do którego wcielono kompanię, przybyłą z Chełma. Pułki w Jabłonce otrzymały nazwę pułków legionowych, aby, jak brzmiał rozkaz Naczelnego Wodza, wynagrodzić zasługi Legionów Polskich, sformowanych w czasie wojny obecnej, które nawiązały przerwane dziejową wojskowości polskiej i utrwalić tradycję ich bojów i ofiarnej pracy w warunkach najcięższych...

Kiedy rozeszła się wieść po kraju o tworzeniu się pułku, wielu oficerów i legionistów z dawnego 2-go pułku wstępowało w jego szeregi, aby podtrzymać tradycję ciężkiej pracy pułku z czasów wojny światowej, tradycję walk o wyzwolenie się z jarzma niewoli. Przybywali również szeregowi z wojska austriackiego, walczący w obronie Lwowa, członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej oraz ochotnicza młodzież wiejska.

Formujący się pułk wszedł w skład 1-ej dywizji legionów, przemianowanej później na 2-ą dywizję piechoty legionów.

Dowódcą organizującego się pułku został major Jerzy Trojanowski, — dowódca batalionu dawnego 2-go pułku piechoty legionów.

Zabrano się natychmiast do roboty, i wspólną pracą oficerów i podoficerów byłych legionistów — ukończono organizację I batalionu w połowie marca 1919 roku. Dowódcą tego batalionu został kapitan Emil Czapliński.

Po napływie rekrutów został zorganizowany II batalion przez porucznika Jana Wójcika w pierwszej połowie kwietnia 1919 roku. Dowódcą tego batalionu został porucznik Jan Sendor.

Organizację III batalionu ukończono w pierwszej połowie

czerwca 1919 roku z jednoczesnem mianowaniem dowódcą bataljonu majora Witolda Grzybowskiego.

Jednocześnie z organizowaniem bataljonów powstawały kompanie karabinów maszynowych, kompania techniczna, pluton telefoniczny oraz kompania szturmowa.

Kompanję 1-ą karabinów maszynowych utworzono w dniu 12 kwietnia 1919 roku. W tym dniu zupełnie niewyszkolona kompania ta wyjechała na front z I bataljonem. Resztę kompanii zorganizowano tak pośpiesznie, że do 20 maja były gotowe cztery kompanie karabinów maszynowych.

Kompania techniczna powstała w drugiej połowie kwietnia 1919 roku. Do kompanii tej wcielono szeregowych, którzy poprzednio służyli w kompaniach technicznych, oraz saperów i pionierów z dodaniem szeregowych nieszkolonych. Organizację tej kompanii przeprowadził kapitan Czarniawski.

Pluton telefoniczny został zorganizowany w drugiej połowie marca 1919 roku przez podporucznika Józefa Wanata.

Kompania szturmowa 2-go pułku powstała z kompanii szturmowej, stworzonej przy dowództwie 1-ej dywizji w Jabłonie. Organizacją tej kompanii zajął się porucznik Aleksander Stawarz.

Mimo dość dużego napływu podoficerów kompanie nie posiadały ilości podoficerów przepisanej etatem. Z biegiem czasu stan ten poprawił się.

Rekruci, przychodzący do pułku, pochodzili częściowo z ziemi płockiej, lubelskiej, warszawskiej oraz z Małopolski. Pod względem fizycznym i moralnym przedstawiali się dobrze, było jednak między nimi dużo analfabetów.

Pułek był uzbrojony z początku w karabiny niemieckie Mausera, oraz w karabiny maszynowe Schwarzlose; w końcu grudnia 1919 roku pułek posiadał już wyłącznie broń francuską.

Umundurowanie przez cały czas wojny było dostateczne z wyjątkiem butów, których brak zawsze odczuwano.

Zmian w organizacji pułku w czasie pobytu na froncie, poza zniesieniem kompanii szturmowej w połowie listopada 1920 roku, nie było.

Braki w ludziach uzupełniano kompanjami marszowymi, przysyłanymi z bataljonu zapasowego 2-go pułku z Piotrkowa, względnie z innych pułków.

Po ukończeniu działań wojennych i zejściu z linii demarkacyjnej litewskiej pułek w pełnym składzie odszedł do Grodna, rozpoczynając w końcu grudnia 1921 roku pracę pokojową.

DZIAŁANIA WOJENNE PUŁKU W NIEPODLEGŁEJ OJCZYŹNIE.

WALKI POD LIDĄ.

W styczniu 1919 roku wojsko Rosji Sowieckiej wkroczyło na ziemię polskie, zajmując Wilno, Lidę, Baranowicze. Na wschodnich rubieżach oswobodzonej Polski rozpalila się nowa wojna, choć na południu trwały jeszcze walki z Ukraińcami. W kwietniu 1919 roku Naczelnny Wódz, Marszałek Józef Piłsudski, postanowił natrzeć na Baranowicze, Lidę i Nowogródek, by uzyskać podstawę do wyprawy na Wilno, którą miała przeprowadzić grupa pod osobistym dowództwem Naczelnego Wodza.

Na Lidę, pod którą walczyła już grupa gen. Lasockiego, zostały rzucone oddziały 1-ej dywizji piechoty legionów.

Do tych oddziałów należał I bataljon 2-go pułku piechoty legionów. Bataljon po sformowaniu się wyjechał w dniu 12 kwietnia 1919 roku do Lidy. Po przybyciu na miejsce został wcielony do grupy majora Trojanowskiego, dowódcy pułku 2-go, a wraz z nią do grupy Zaniemeńskiej generała Lasockiego.

W nocy z dnia 15 na 16 kwietnia bataljon pod dowództwem kapitana Emila Czaplińskiego przeprowadził główne uderzenie na Lidę od strony północnej z jednoczesnem uderzeniem bataljonu 3-go pułku piechoty legionów na koszary, silnie bronione przez wojska sowieckie. Bataljon I natrafił na silny opór nieprzyjaciela niedaleko od miasta, w Zaksance. Kompanje 3-a i 4-a, rzucone do ataku, zmusiły nieprzyjaciela do wycofania się w kierunku Lidy. Przeciwnik zatrzymał się na torze kolejowym Lida—Mołodeczno, silnie prażąc kompanje artylerię z pociągu pancernego. Mimo przykrego ognia, bijącego z odległości kilkuset kroków, kompanje 3-a i 4-a podeszły pod tor kolejowy, granatami ręcznymi spędziły nieprzyjaciela z toru i zmusiły go do cofnięcia się do miasta. Kompanja 3-a w pościgu wdarła się do miasta i zajęła pierwsze domy. Nastąpiła walka uliczna; zdobywano dom po domu. Przechodząc przez ulice miasta, kompanja była ostrzeliwana ze wszystkich stron oraz z okien domów; mimo to, doszła aż do przedmieścia Zarzecze, znajdującego się po drugiej stronie miasta.

W tym czasie 4-a kompanja z dwoma plutonami 2-ej kompanji posunęła się torem kolejowym na dworzec Lida — Wilno. Po krótkiej walce zajęła go, wypędzając nieprzyjaciela. W kilkanaście minut potem pociąg nieprzyjacielski przybył na dworzec i ogniem artyleryjskim rozbił 4-ą kompanję oraz dwa pluto-

ny kompanji 2-ej. Oddział ten cofnął się do miasta, gdzie połączył się z 3-ą kompanją, wyrzuconą z Zarzecza. Kompanje opuściły miasto, naciskane przez silniejsze oddziały nieprzyjacielskie. Dowódca bataljonu po zebraniu kompanij zajął stanowisko na torze kolejowym Lida — Mołodeczno, przygotowując się do nowego natarcia. Po obsadzeniu toru pociąg pancerny wraz z ewakuacyjnym ukazał się na torze Lida — Wilno, wjeżdżając na tyły bataljonu. Pod silnym ogniem artyleryjskim bataljon po raz drugi zajmuje północną część miasta. Podczas zajmowania pierwszych domów przez 3-ą i 4-ą kompanje, kompanja 1-a kapitana Konstantego Orzechowskiego granatami ręcznymi wysadziła tor kolejowy między Zaksanką a Zaksanką-Doliną, niszcząc go na długości kilkunastu metrów. Droga dla pociągów została zamknięta przez wysadzenie toru Lida — Wilno oraz przez zabarykadowanie toru rzuconymi kłodami, belkami i kamieniami od strony Mołodeczna.

W czasie naprawy toru przez nieprzyjaciela artylerja 2-go pułku artylerji legjonów kilkoma pociskami rozbiła obydwa pociągi, które dostały się w ręce bataljonu. Bataljon na rozkaz wycofał się z miasta do Krupy, pozostając tam do dnia następnego.

Wynikiem walk o Lidę było zdobycie przez bataljon 12 karabinów maszynowych, 2 pociągów, 140 jeńców oraz kilku wozów taborowych.

Bataljon przeszedł bardzo ciężki chrzest ogniowy: 13 poległych i 68 rannych świadczy o zaciętości walk, jakie rozegrały się w tym dniu. Żołnierz mimo braku wyszkolenia w walkach ulicznych umiał sprostać zadaniu i dowiódł, że umie bić się i poświęcać dla Ojczyzny.

Komunikat prasowy Naczelnego Dowództwa pisał o tym boju:

Front Litewsko-Białoruski. Wczorajsze walki o Lidę były szczególnie uporeczywe. Nieprzyjaciel gromadził większe siły, starannie przygotował się do obrony i umocnił ważniejsze objekty.

Piechota nasza musiała kilkakrotnie łamać bagnetem opór wroga, biorąc dom za domem. Miejscowa ludność żydowska wspomagała bolszewików, strzelając do naszych żołnierzy.

Zażarty bój toczył się również pod koszarami, zamienionymi przez bolszewików w silny punkt obrony. O godzinie 5 rano dnia 17 kwietnia wojska nasze wdarły się do miasta. Wróg wycofał się w popłochu. W nasze ręce wpadł pociąg pancerny, kilka pociągów z lokomotywami i wielki zapas broni i amunicji, zdobyto kilka armat i kilkadziesiąt karabinów maszynowych. Wzięto do niewoli 350 bolszewików.

Po dwudniowym wypoczynku bataljonu w Lidzie w dniu 19 kwietnia nastąpił marsz wślad za rozgromionym nieprzyjacielem. Kompanje czasami przy zupełnem zerwaniu łączności z dowództwem grupy na bardzo dużych przestrzeniach działały samodzielnie, prowadząc walki z mniej lub bardziej silnym nieprzyjacielem.

W dniu 3 maja 3-a kompanja przeprowadziła natarcie na wieś Milejków, zdobywając ją po krótkiej walce wraz z 15 jeńcami i 1 karabinem maszynowym.

W dniu 8 maja kompanje 1-a, 2-a i 3-a wraz z przydzielonymi karabinami maszynowymi nagłym atakiem na Krewo zmusiły nieprzyjaciela do oddania tej miejscowości wraz z kilkunastoma jeńcami.

W następnym dniu na wiadomość o skupianiu się większych sił nieprzyjacielskich w okolicy Łoska dowódca bataljonu wysłał 1-ą i 2-ą kompanje celem zdobycia tej miejscowości i oczyszczenia tej okolicy z nieprzyjaciela. Kompanje zetknęły się z wrogiem już na wzgórzach, znajdujących się pod Łoskiem. Nieprzyjaciel po dłuższym oporze, pozorując odwrót, prawem i lewem skrzydłami rozpoczął oskrzydlenie kompanij, które wkrótce ze wszystkich stron zostały otoczone.

Na pomoc przyszła kompanja 3-a podporucznika Sieczkowskiego i po bardzo forsownym biegu z odległości czterech kilometrów doszła do otaczającego kompanję pierścienia wrogów, bagnietem rozerwała go, uwalniając otoczone kompanje od zupełnej zagłady. Żołnierze, ożywieni kilkoma zwycięstwami, uczuli moc i siłę oraz wyższość moralną nad przeciwnikiem.

Po czterotygodniowych bojach bataljon przeszedł w dniu 21 maja do Lidy na odpoczynek i uzupełnienie wyszkolenia bojowego.

W Lidzie I bataljon połączył się z II bataljonem, przybyłym z Jabłonny w pierwszej połowie maja.

OFENSYWA NA MOŁODECZNO, MIŃSK I BORYSÓW.

Pod koniec czerwca 1919 roku wojsko polskie przechodzi do ofensywy na Mołodeczno, Mińsk, Bobrujsk i Borysów, aby oprzeć swój front o Berezynę i dać krajowi możność budowy życia państwowego — *„aby możliwie daleko od miejsc, gdzie się nowe życie... wykumało, obalić wszelkie próby i zakusy narzucenia nam raz jeszcze życia obcego“* *).

*) Marszałek Józef Piłsudski „Rok 1920“, wydanie II, Warszawa 1927.

Pułk w składzie dwóch bataljonów w dniu 28 i 29 czerwca wyjechał z Lidy do Bogdanowa. Od Bogdanowa rozpoczynają się ciągle marsze, przeplatane walkami, trwające z małemi przerwami aż do 18 sierpnia, t. j. do czasu osiągnięcia brzegu Berezyny.

Bataljony: I pod dowództwem kapitana Emila Czaplińskiego i II pod dowództwem porucznika Jana Sendorka wraz z dowództwem pułku weszły w skład grupy podpułkownika Zarzyckiego. Nie pozwolono bataljonom próżnować, ani zatrzymywać się wrogowi.

Już 1 lipca I bataljon 2-go pułku wraz z bataljonem 4-go pułku oraz kompanją szturmową zdobył Wołożyn. Po wtargnięciu do miasteczka 1-ej i 2-ej kompanij 2-go pułku rozgorzała walka uliczna. Mimo silnego oporu ze strony nieprzyjaciela wyrzucono go z miasta na wzgórze, leżące na północ od Wołożyna. Nazajutrz bataljon, zaatakowany pod Gonczarami przez dwie kompanje piechoty sowieckiej, odrzucił je w przeciwnatarciu. Nieprzyjaciel cofnął się w stronę Zabrzezia i Dębiny. Mimo przemęczenia żołnierzy I i II bataljony ruszyły na powyższe miejscowości i opanowały je wraz z Dworzyszczem, Czabajami i Gończycami. W dniu 3 lipca bataljony po krótkiej walce zajęły Chołchło i Chazewo, dochodząc w dniu następnym za Mołodeczno, zdobyte przez oddziały, sąsiadujące z 2-im pułkiem.

W walkach o Mołodeczno wielkie zasługi położyła kompanja szturmowa 2-go pułku pod dowództwem porucznika Aleksandra Stawarza, zwłaszcza w ataku na pociąg pancerny.

Walki te zostały zaznaczone w rozkazie 2-ej dywizji piechoty legjonów z dnia 7.VII.1919 r.:

„Żołnierze! Trudne zajęcie Mołodeczna w myśl rozkazu Dowództwa Frontu uskuteczniły szybko i z pomyślnym rezultatem 2-i, 3-i i 4-y p. p. Leg., Komp. harcerska 4 p. p. Leg., 1/2 p. a. p. Leg., Konna bat. 7 i 13 p. ul. i wojska pomocnicze. Oddziały nasze mimo przeważających sił nieprzyjacielskich, mimo niezwykle silnych opadów atmosferycznych, fatalnych dróg i innych trudności złamały zwycięsko wszelkie przeszkody, rozbijając zacięcie i uporeczywie broniące się nieprzyjacielskie pułki i brygady, biorąc przeszło 1000 jeńców, w tem wielu oficerów wraz ze sztabem brygady, cztery działa, kilkanaście k. m. i liczny sprzęt wojсковy.

W imieniu służby żołnierza polskiego wyrażam podziękowanie i uznanie wszystkim dotyczącym dowódcom, dzielnym oficerom i naszym wytrwałym, karnym i walecznym żołnierzom...”

W dalszym ruchu zaczepnym bataljony skierowane zostały na Radoszkowicze. Przed dojściem do tej miejscowości bataljon

I rozbiła oddziały sowieckie we dworze Migówka, biorąc tam do niewoli dowódcę bataljonu, dwóch dowódców kompanij oraz 150 jeńców.

Nieprzyjaciół, okopany pod Radoszkowiczami, trzymał się mocno. Kompanja 2-a bierze szturmem okopy i Radoszkowicze wraz z 3 oficerami i 50 szeregowymi.

Po zdobyciu Radoszkowicz i usadowieniu się pułku na pozycji wywiązują się prawie codziennie walki z nieprzyjacielem. Do ważniejszych bojów w okresie pobytu pod tą miejscowością zaliczyć należy walki pod Dubrową, Romanami, Puchlakami, Ogarkami oraz pod wsią Hranicze. Do wspaniałych wyników, osiągniętych w wymienionych walkach, należy wypadek kompanji szturmowej 2-go pułku, przeprowadzony w nocy z 10 na 11 lipca na Dubrowę. Kompanja szturmowa pod dowództwem porucznika Aleksandra Stawarza z kilkudziesięcioma żołnierzami rozbiła bataljon przeciwnika, uprzedzając jego przygotowany atak i zabierając mu około 100 jeńców i kilka karabinów maszynowych. Rozkaz pochwalny generała Roji tak wyróżnił walkę pod Dubrową:

„Cześć dzielnemu porucznikowi Stawarzowi i jego świetnej kompanji szturmowej“.

Dowódca grupy ppłk. Zarzycki w rozkazie swoim z dnia 18 lipca wspomniiał o tych walkach następująco:

„Masowe ataki sześciu bolszewickich pułków z dość liczną artylerją zostały wczoraj skutecznie odparte z bardzo wielkimi dla nieprzyjaciela stratami.

Miło mi podnieść dobre zachowanie się wszystkich oddziałów; ale muszę wyróżnić baon I-szy 2 p. p. Leg., który śmiałym atakiem nie tylko odbił atak nieprzyjacielski, ale jeszcze zmusił do cofnięcia się poza jego wypadowe pozycje.

Muszę także wyróżnić II/2 p.p. Leg., który ze spokojem wytrzymał ataki dwóch pułków piechoty z artylerją...“.

Rozkaz 2-ej dywizji piechoty Legionów z dnia 24.VII. 1919 roku:

„Por. Stawarz z legionistami komp. szturmowej 2 p. p. Leg. odznaczył się w dalszym ciągu w dniu 17 b. m. przy odparciu ataku na Romany, oraz nocą z 20 — 21 b. m. w wypadzie na las Kalinówkę, gdzie w walce na granaty ręczne rozbił i zniszczył doszczętnie kompanję przeciwnika, zabierając kilkudziesięciu jeńców i 1 k. m. Dzielnością i przytomnością umysłu odznaczyli się następujący oficerowie i żołnierze legjonści kompanji szturmowej: ppor. Bieńkowski Kazimierz, sierż. Mitas Stanisław, plut. Felt Stanisław, kpr. Wrzask Leon, kpr. Myszkowski

Franciszek, kpr. Ferlewajn Feliks, kpr. Liśkiewicz Roch, st. żołn. Kurowski Stanisław, st. żoł. Jasiński Józef, leg. Kłobudzki Franciszek, leg. Połowiak Tomasz, który w walce na granaty ręczne nie oddał k. m. bolszewikom, odpędzając ich zastępy...”.

Rozkaz 2-ej dywizji piechoty Legionów Nr. 107 z dnia 28.VII. 1919 roku:

„Ppor. Obertyński Tomasz dowódca 2/2 p. p. Leg. brawurowo poprowadził atak na Głowacze i Puchlaki, podczas którego został ranny, oraz wzorowo prowadził kompanię i utrzymywał dobrego ducha u żołnierzy podczas największych walk. Ppor. Gano Stanisław, dowódca I-ej k. k. m. 2 p. p. Leg., w czasie kontrataku na zajęta przez nieprzyjaciela wieś Puchlaki objął samorządnie dowództwo 2-ej kompanii, wykonując atak w zastępstwie rannego dowódcy ppor. Obertyńskiego i przeprowadził szturm, biorąc około 60 jeńców i odzyskał opuszczone przed przemocą okopy...”.

POŁĄCZENIE SIĘ III BATALJONU Z PUŁKIEM.

Bataljon III po sformowaniu się w Jabłonnie w dniu 19 czerwca 1919 roku wyjechał do Grodna, skąd po kilkugodzinnym postoju skierowany został do Lwowa.

Na rozkaz Dowództwa Frontu galicyjsko-wołyńskiego przydzielono go do grupy pułkownika Sulimirskiego, potem do grupy generała Berbeckiego. Bataljon w grupie generała Berbeckiego brał udział w ofensywie przeciw Ukraińcom na Rohatyn, ponosząc straty w 4 zabitych i 8 rannych, zdobywając 140 jeńców oraz 1 karabin maszynowy. Po zdobyciu Rohatyna bataljon wyjechał do Brodów i przydzielony został do grupy pułkownika Minkiewicza, obsadzając przez kilka dni pozycje pod Radziwiłowem, w tym czasie nie miał większych walk.

W dniu 22 lipca bataljon połączył się z pułkiem, dowodzonym przez majora Stanisława Tessaro, a stojącym pod Radoszkowiczami. W tym samym dniu bataljon został wciągnięty do boju z nieprzyjacielem, który dwoma bataljonami zaatakował szwadron kawalerji, ubezpieczający lewe skrzydło I bataljonu w folwarku Hranicze. Rozbity szwadron nie zdołał zawiadomić o natarciu dowódcy bataljonu. Mając drogę wolną, nieprzyjaciel uderzył na lewe skrzydło I bataljonu od strony Hranicz. Bataljon znalazł się w ciężkim położeniu. Mając do dyspozycji zaledwie dwa plutony kompanji 4-ej oraz pluton, złożony z ordynansów, kucharzy i telefonistów, dowódca bataljonu, kapitan Emil Czapliński, rzucił się do przeciwuderzenia. Na pomoc tym oddziałkom

przyszedł III bataljon, który zaalarmowany w miejscu odpoczynku, ruszył dwiema kompanjami do walki. Po godzinnych zmaganiach bataljony sowieckie zostały rozbite, pozostawiając wielu zabitych i około 100 jeńców w rękach I i III bataljonów. Dalszy pościg przeprowadził kapitan Orzechowski, który dwoma plutonami 1-ej kompanji wepchnął rozbitego nieprzyjaciela w bagna nad rzeką Rybezanką, zmuszając resztki oddziałów wroga do przechodzenia rzeki w bród.

W walce o Hranicze zostali ranni: dowódca 9-ej kompanji, porucznik Henryk Kloza, podporucznik Aleksander Szałkowski, oficer młodszy tejże kompanji, 9 szeregowych zabitych i ponad 20 rannych.

W dniu 28 lipca 2-gi pułk piechoty legionów z dotychczasowej pozycji pod Radoszkowiczami przeszedł z grupą podpułkownika Zarzyckiego do działań zaczepnych, osiągając linię Papiernia — Nielidowicze — Semkowo. Nieprzyjaciel obsadził tam okopy i przez szereg dni raz po raz przeprowadzał ataki na pozycje 2-go pułku, zawsze ze stratami odpierane. Dnia 2 sierpnia 1919 roku przeciwnik zaatakował pozycje I bataljonu pod Wiśniówką i Papiernią. Pierwsze uderzenie skierowane zostało na pododcinek kompanji 4-ej między Pilnicą a Papiernią. Kompanja broniła się zaciekle i dopiero po wystrzelaniu wszystkich ładunków wycofała się na wzgórze pod Papiernią. Nieprzyjaciel wdarł się na tyły bataljonu, podchodząc do wzgórz na południowym wschodzie od Wiśniówki. Dowódca bataljonu rozpoczął przeciwnatarcie 1-ą kompanją, dowodzoną przez kapitana Orzechowskiego, wzmacniając zarazem plutonem 3-ej kompanji stanowiska pod Pilnicą. Kompanja 1-a, po krótkiej lecz uporczywej walce na bagnety, odrzuciła nieprzyjaciela na jego poprzednie stanowiska, 4-a kompanja wróciła na swoje miejsce. Wróg, odzucony z linji Papiernia — Pilnica, rozpoczął bardzo gwałtowne natarcia na prawe skrzydło bataljonu, które zaczęło się załamywać. Nieprzyjaciel podszedł pod stanowiska baterji 2-go pułku artylerji polowej legionów. Wówczas, przerzucona biegiem 1-a kompanja, gwałtownym uderzeniem frontalnem odrzuca nieprzyjaciela wtył do Nowosiólek, zaś 4-a kompanja pod dowództwem podporucznika Blitka spędza oddziały nieprzyjacielskie, które podeszły pod stanowiska baterji.

Pobici Rosjanie nie próbowali więcej szczęścia, widząc, z jakimi zuchami mają do czynienia.

W walkach tych, trwających parę godzin, duże zasługi położyły baterje 2-go pułku artylerji legionów, ostrzeliwując nieprzy-

jacielskie tyraljery, współpracując znakomicie z nacierającą piechotą.

Po tych wszystkich klęskach zadawanych nieprzyjacielowi w szeregi żołnierzy sowieckich zaczął wkradać się rozkład i demoralizowanie. Stan moralny żołnierza 2-go pułku, mimo wielkiego przemęczenia, ogromnego braku butów i bielizny był zupełnie zadawalający. Ze względu na znaczne straty, poniesione w ostatnich walkach, dawał się odczuwać w oddziałach brak oficerów i podoficerów.

Gen. Szeptycki udzielił za walki w tym okresie pochwałę, umieszczoną w rozkazie dywizji Nr. 114 z dnia 11.VIII. 1919 r.

....W ostatnich tygodniach niosła waleczna 2 Dywizja Legionów główny ciężar walk. Ofiara krwi przez Nią złożona świadczy wymownie o duchu oficerów i żołnierzy. Mają zupełne uznanie i podziękowanie i niechaj to będzie skromną nagrodą za Jej bohaterskie czyny".

(—) *Szeptycki*

General-Porucznik.

DALSZY MARSZ 2-go PUŁKU NA MIŃSK I BORYSÓW.

W dniu 8 sierpnia 1919 roku rozpoczęła się dalsza ofensywa na Mińsk i Borysów. Stworzone zostały: grupa majora Tessaro, w której skład wchodziły II i III bataljony 2-go pułku i grupa majora Szczepana, do której wcielono I bataljon 2-go pułku, oraz kompanje szturmowe 2-go, 3-go i 4-go pułków piechoty legionów, złączone w jeden bataljon szturmowy pod dowództwem porucznika Aleksandra Stawarza.

W nocy z 7 na 8 lipca II bataljon wyruszył z grupą kapitana Brożka ze wsi Maćki. Pod Tchawicą bataljon napotkał nieprzyjaciela. Kompanje 6-a i 7-a przeszły do natarcia i po krótkiej walce zajęły tę miejscowość, zabierając do niewoli 8 jeńców. Wysłana z Tchawicy 6-a kompanja do Galicy, zajmuje ją wraz z 50 jeńcami, 3 jaszczykami z amunicją i karabinem maszynowym. Po przybyciu do Gródka bataljon pomaszerował do Browlan i tam zajął nakazany odcinek. Bataljon III, nie napotykając nigdzie na silniejszy opór nieprzyjacielski, doszedł do wyznaczonej pozycji pod Ślepianką i obsadził je w myśl rozkazu. W czasie działania II i III bataljonów bataljon I zaatakował Papiernię, osiągnął o godzinie 6 pierwszą linię wzgórz za tą wsią, a o godzinie 8 był w posiadaniu Zabłocia i Malinówki. Po zajęciu Zielonego Ługu bataljon, nie napotykając na żaden opór, osiągnął w godzinach popołudniowych nakazaną linię pod Dworzyszczami.

Jednocześnie z akcją I bataljonu bataljon szturmowy przeprawił się przez Cnę, wyrzucając z okopów zaciekle broniącego się nieprzyjaciela. Po przejściu rzeki Cnianki bataljon posunął się szybko w kierunku Mińska. O godzinie 10 bataljon wkraczał do przedmieścia Mińska, gdzie nieprzyjaciel stawiał zacięty opór, wprowadzając w bój samochody pancerne. Po półgodzinnej obronie Rosjanie zaczęli się wycofywać. Bataljon szturmowy mimo silnego oporu w mieście doszedł o godzinie 12 do zachodniej jego części, obsadzając tor kolejowy, prowadzący do Bobrujska, wysadził tory, względnie zatarasował je szynami i progami. Dworzec wileński został zdobyty wraz z 8 lokomotywami i 90 wagonami. W bitwie o Mińsk bataljon szturmowy prócz wymienionego taboru kolejowego wziął 8 oficerów, zgórą 500 jeńców, 4 karabiny maszynowe oraz inny materiał wojenny w wielkiej ilości.

W dalszym ruchu na większy opór ze strony nieprzyjaciela natrafiono dopiero na przedmościu „Borysów”. Nieprzyjaciel usadowił się w starych okopach rosyjskich.

Grupa majora Tessaro, do której należał 2-i pułk, w dniu 16 sierpnia rozpoczęła walki o to przedmoście. Nieprzyjaciel trzymał się mocno. Wszelkie próby przełamania jego oporu w dniu tym speliły na niczem. Bataljon III, podsuwając się pod okopy nieprzyjacielskie, dotarł do nich kompanjami 9-ą i 10-ą na odległość kilkudziesięciu kroków. Zaczęła się gwałtowna walka. Kompanje zostały odrzucone; po uporządkowaniu się ruszyły po raz drugi do natarcia i mimo bohaterskiego zachowania się żołnierzy odrzucone zostały na stanowiska wyjściowe.

Na odcinkach I i II bataljonów po nieudanych walkach nastąpił spokój.

Dnia 18 sierpnia półbataljon szturmowy, t. j. kompanje szturmowe 2-go i 3-go pułków, pod dowództwem podporucznika Rogowskiego przeprowadziły atak na okopy nieprzyjacielskie pod Dworzyszczami. Kompanje szturmowe posuwały się w dwóch linjach. Przestrzeń, dzielącą kompanję od nieprzyjaciela, przebiegano bardzo szybko. Po dojściu pierwszej linii tyraljerskich do zasieków drucianych, część przecinała druty, część obrzucała granatami ręcznymi okopy nieprzyjacielskie. Po kilku salwach granatami i przecięciu drutów kompanje wdarły się do okopów.

Patrole szturmowe oczyszczały okopy, reszta półbataljonu posunęła się naprzód. W tym czasie II i III bataljony wyparły nieprzyjaciela na swoich odcinkach, I bataljon podążył za kompanjami szturmowymi. Przedmoście wroga zostało zniesione. Pułk 2-i podsunął się pod Borysów wraz z oddziałami 3-go i 4-go pułków,

zajął miasto, wyrzucając nieprzyjaciela na wschodni brzeg Berezyny.

Po ukończeniu akcji dowódca frontu(generał Szeptycki, nie wymieniając specjalnie 2-go pułku, udzielił pułkownikowi-brygadjerowi Minkiewiczowi, dowódcy 2-ej dywizji piechoty legionów, następującej pochwały:

DOWÓDZTWO FRONTU
LIT.-BIAŁ.

Kwatera Sztabu
13 września 1919 roku.

Rozkaz Nr. 44.

I. Uznanie. Za sprawnie i energicznie przeprowadzoną akcję, uwieńczoną wzięciem Borysowa, wyrażam pułkownikowi brygadjerowi Minkiewiczowi i wszystkim dowódcom, oraz żołnierzom bohaterskiej 2-ej Dywizji Legionów moje zupełne uznanie i podziękowanie.

(—) Szeptycki

General-porucznik i Dowódca Frontu.

Na zajęciu Borysowa i stworzeniu przedmościa na wschodnim brzegu Berezyny skończyły się walki 2-go pułku w pierwszym okresie.

Wysiłek własnych oddziałów podkreślił rozkaz dowódcy frontu:

DOWÓDZTWO FRONTU
LIT.-BIAŁ.

Kwatera Sztabu
8 października 1919 roku.

Rozkaz Nr. 47.

Rozkaz pochwalny.

Żołnierze z nad Dźwiny, Berezyny i Płyczy!

Minął znów jeden miesiąc twych bojów na kresach wschodnich—sierpień 1919 roku. Dziś spoglądamy z dumą na przebyte drogi, które Was wiodły przez zwycięstwa do oswobodzenia obszarów wschodnich Rzeczypospolitej.

Pułki legionowe z dywizji brygadjera Minkiewicza oparły się silnym atakom bolszewickim i w walkach, pełnych inicjatywy i ofenzywnego ducha, zmusiły pobitego wroga do opuszczenia nie tylko linii Berezyny, ale wszystkich do niej dostępów.

Żołnierze! Nie tylko za odniesione zwycięstwa, ale przede wszystkim za chwalebną i od zwycięstw trudniejszą wytrwałość, za inicjatywę i śmiałość uderzeń, tą najlepszą bękojmię zwycięstwa, dziękuję Wam w imieniu służby ojczystej.

(—) Szeptycki

General-porucznik i Dowódca Frontu.

Następuje okres walk pozycyjnych i wypadów. Jednym z znaczniejszych wypadów, przeprowadzonych przez 2-i pułk, jest wypad III bataljonu na Kobylszczynę.

W dniu 17 października 1919 roku przeprowadzony został wypad na Kobylszczynę oraz okoliczne miejscowości, zajęte przez słabe oddziały nieprzyjacielskie.

Celem tego wypadu było rozbięcie nieprzyjaciela oraz zabranie mu artylerji, stojącej w Kobylszczynie.

Wypad miał zgóry widoki powodzenia. Żołnierze lubili tego rodzaju wycieczki, tem bardziej, że miało się do czynienia ze słabym nieprzyjacielem, ale zaopatrzonym w żywność, bieliznę i t. p.

Wypad ten przeprowadził dowódca bataljonu na podstawie dokładnych wiadomości. Stworzono grupę kapitana Konstantego Orzechowskiego, dowódcy III bataljonu, w składzie sześciu sekcij 9-ej, 10-ej i 11-ej kompanij, trzech sekcij 12-ej kompanji oraz plutonu karabinów maszynowych. Przed świtem grupa wymaszerowała na Bytczę, Dubienie, Podberezie i Kobylszczynę, oddaloną od pozycji bataljonu o 13 kilometrów.

Dzień piękny, teren lesisty i brak czujności nieprzyjaciela składały się na dobry humor wśród żołnierzy i na powodzenie.

Miejscowości Podberezie i Sieliszcze obsadzono bardzo małemi siłami; miały one rozpocząć natarcie po dojściu głównych sił do Kobylszczyny. Półtorej kompanji skierowano pod dowództwem kapitana Orzechowskiego i podporucznika Wacława Neymana na Kobylszczynę.

Po zbliżeniu się do Kobylszczyny 11-a kompanja pod dowództwem podporucznika Neymana zaatakowała tę miejscowość od strony północnej, trzy sekcje 12-ej kompanji od strony zachodniej. Jednocześnie po daniu sygnału z Kobylszczyny zostały zaatakowane Podberezie i Sieliszcze.

Zanim zaskoczony nieprzyjaciel zorjentował się, co się z nim dzieje, miał już uniemożliwiony odwrót. Bataljon zabrał wszystko, co się dało: 77 jeńców, 2 armaty polowe z 2 jaszczykami artyleryjskimi, pełnemi amunicji, 24 konie artyleryjskie, 7 koni taborowych, 2 karabiny maszynowe i wiele innego materiału.

Zadanie, wykonane z całą dokładnością, dało w wyniku zupełne powodzenie. W wypadzie tym odznaczyła się szczególnie 11-a kompanja pod dzielnym swym dowódcą, podporucznikiem Wacławem Neymanem.

W tym czasie pułk przeprowadził jeszcze wypadu na Żyków III bataljonem, na Wielatycze I bataljonem, zawsze z dodatnim wynikiem.

Poza ciężką służbą dowódca pułku nie zapominał o rozrywkach dla żołnierzy. Każdą wolną chwilę żołnierza starano się godziwie mu uprzyjemnić. Urządzano gry i zabawy dla żołnierzy, przedstawienia, uroczystości ku czci powstania listopadowego i styczniowego, w dzień imienin Marszałka Piłsudskiego; 3 maja i t. d. Założono szkoły dla analfabetów w bataljonach, dostarczano pożytecznych książek i gazet, urządzano przedstawienia kinematograficzne.

Nad rozszerzaniem oświaty najwięcej pracowała sanitariuszka-żołnierz, plutonowy Sławek, która, nie szczędząc czasu i trudu, wszystkie swoje siły poświęcała na wykorzenienie ciemnoty w pułku.

Spokojny pobyt nad Berezyną i prace nad żołnierzem przewodziła majowa ofensywa sowiecka w roku 1920. W ofensywie tej 2-i pułk piechoty legjonów chlubnie zapisał się na kartach historii Polski.

MAJOWA OFENSYWA SOWIECKA.

Walki pod Murową. Do najświetniejszych czynów 2-go pułku zaliczyć należy zwycięskie boje pod Murową, toczące się podczas ofensywy sowieckiej w maju 1920 roku. W walkach majowych brały udział tylko I i II bataljony; III bataljon pozostał na przedmościu Borysowa, a następnie po opuszczeniu go w dniu 24 maja zajął pozycję na prawym brzegu Berezyny.

Nieprzyjaciel w nocy z 17 na 18 maja, rzuciwszy mosty przez Berezynę, przeprawił się trzema pułkami piechoty na prawy jej brzeg w miejscu, gdzie stykały się 2-a i 14-a dywizje piechoty, na odcinku I bataljonu 2-go pułku piechoty legjonów. Odcinek bataljonu wynosił 20 kilometrów i obsadzony był zaledwie siłą 350 bagnietów z 6 karabinami maszynowymi.

Rano dnia 19 maja nieprzyjaciel rozpoczął atak na wieś Murową, bronioną przez 3-ą kompanję. Kompanja ogniem broni samoczynnej oraz przy współdziałaniu 8-ej baterji 2-go pułku artylerji legjonów wyrzuciła nieprzyjaciela na wschodni brzeg Berezyny. Podczas przeciwnatarcia 3-ej kompanji udało się przeciwnikowi oddziałem w sile 600 żołnierzy sforsować Berezynę przy ujściu rzeki Uszy. Oddział ten uderzył w dwóch kierunkach; wzdłuż Berezyny na Murową i wzdłuż Uszy na wieś

Uszę. Zaatakowana w Snujach 4-a kompanja po wystrzeleniu wszystkich naboí wycofała się, pozostawiając Snuję w rękach nieprzyjaciela. Placówki z Uszy zostały także wyrzucone.

Dowództwo 4-ej armji, w której skład wchodziła 2-a dywizja piechoty legjonów, ściągnęło przeprzecznie wszystkie swoje odwody dla odparcia ofensywy sowieckiej, która 14 maja rozpoczęła się na odcinku 1-ej armji Lepel—Połock. Po odrzuceniu oddziałów 1-ej armji nieprzyjaciel kierował się w stronę Mołodeczna i Mińska. Dywizja 2-a piechoty legjonów, związana na północnym swoim skrzydle, również własnych odwodów nie posiadała. 2-i pułk, mając w linii wszystkie bataljony, posiadał załedwie miejscowe odwody. Po zdobyciu Uszy i Snuj nieprzyjaciel zaczął pchać się naprzód, zagrażając całemu odcinkowi I bataljonu. Wówczas major Tessaro, dowódca pułku, wysłał jeden pluton 1-ej kompanji oraz jeden pluton 6-ej kompanji do Uszy, dwa plutony 6-ej kompanji i pluton 4-ej kompanji do Snuj, celem wyrzucenia nieprzyjaciela z tych miejscowości. Wysłane plutony do Uszy ze względu na małe siły zadania swego nie spełniły Snuje zaś zostały odebrane. O godzinie 9 nieprzyjaciel ponowił ataki na Snuje i Murowę siłą 800 bagnatów i po dłuższej walce zajął te miejscowości. Podczas walki o Snuje 4-a kompanja straciła swego dowódcę, podporucznika Filipczaka. Kompanja 3-a w dwukrotnym ataku na bagnety poniosła wielkie straty. W pierwszym natarciu został zabity podporucznik Dąbrowski, broniąc karabinów maszynowych, przy drugim ranny podporucznik Sieczkowski, dowódca 3-ej kompanji. Bohatersko spełniły swoje zadanie I i II plutony kompanji karabinów maszynowych, które po wystrzeleniu 4000 naboí z każdego karabinu, sprzęt swój wyniosły w całości.

Kompanje, gniecione przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi, wycofały się na wzgórza czerniewickie. Nieprzyjaciel atakował raz po raz poszczególne kompanje, które jednak z poświęceniem utrzymywały osiągnięte pozycje.

Wieczorem tego dnia pó przybyciu oddziału manewrowego w sile 240 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych przeprowadzono natarcie na nieprzyjaciela, okopującego się pod Czerniewiczami. Do wykonania tego zadania oddano kapitanowi Emilowi Czaplińskiemu grupę, złożoną z I i II bataljonów 2-go pułku oraz kompanji szturmowej. Grupa ruszyła do przeciwnatarcia. Kompanja szturmowa na Niwki, które po półtoragodzinnej zaciętej walce na granaty ręczne zdobyła wraz z 70 jeńcami i 1 karabinem maszynowym, reszta grupy uderzyła na Murowę i Snu-

je. Atak przeprowadzono, nieprzyjaciela częściowo wyrzucono za Berezynę, część zaś pozostała na tyłach bataljonu. Położenie to trwało do 20 maja rano. W dniu tym dowódca pułku, major Tessaro, otrzymuje dwie kompanie karabinów maszynowych oraz dwie kompanie strzeleckie 4-go pułku piechoty legionów, wieczorem zaś nadto bataljon 16-go pułku piechoty.

O 13 godzinie 4-a kompanja została znów zaatakowana w Murowej i Snujach. Po zaciętej walce miejscowości te zostały przez nieprzyjaciela opanowane. Podczas ataku na Snuje wyróżnił się plutonowy Stanisław Kurowski, który ze swoją sekcją, otoczony przez oddział nieprzyjacielski, rozbił go, zabierając mu 2 karabiny maszynowe i 20 jeńców. W walkach tych zostali ranni podporucznicy: Wacław Neyman i Stefan Tabor.

Dnia 21 o godzinie 8 nieprzyjaciół rozpoczął silny ogień działowy na Nowosiółki, Ossowę i Czerniewicze. Po trzygodzinnym przygotowaniu artyleryjskim natarł na wieś Ossowę. Natarcie to udaremnione zostało przeciwuderzeniem 6-ej kompanji, która wyrzuciła wroga za wieś Niwki. Wyczerpana 6-a kompanja została zluzowana przez 7-ą kompanję. Ponawiane kilkakrotnie ataki Rosjan na Ossowę odparto 7-ą kompanją z krwawymi dla nieprzyjaciela stratami.

Dnia 22 nieprzyjaciół trzykrotnie atakował Nowosiółki, Niwki i Czerniewicze ze zmiennym szczęściem. Najbardziej zacięta walka odbyła się o Czerniewicze, trwając kilka godzin. Broniono każdej piędzi ziemi, każdego niemal drzewa. W walkach o Czerniewicze na wyróżnienie zasłużył sierżant Józef Zygmunt, który, będąc ze swoim plutonem na lewym skrzydle kompanji, wysunął się szybko, przełamał linię nieprzyjaciela, zabierając do niewoli jednego oficera, 7 szeregowych oraz karabin maszynowy. W dniu tym został ranny podporucznik Jakimowski.

Po przybyciu bataljonu 10-go pułku piechoty, postanowiono przeciwdziałaniem wyrzucić Rosjan za Berezynę. Dnia 23 o godzinie 6 rano 6-a i 8-a kompanje 2-go pułku, 6-a kompanja 4-go pułku oraz 1-a i 2-a kompanje 10-go pułku zaatakowały Murową. Mimo silnego ognia piechoty, 6 dział i 10 karabinów maszynowych kompanje osiągnęły dwie linje okopów nieprzyjacielskich. Na trzeciej linji, tuż pod samą Murową, natarcie załamało się. Kompanje, naciskane i osaczane przeważającymi siłami, wycofały się, ponosząc duże straty, zwłaszcza 6-a i 8-a kompanje 2-go pułku. W walce tej poległ podporucznik Kazimierz Cichow-

ski, zostali ranni podporucznicy: Edwin Wagner, Gerżabek oraz Jan Rusch.

Walki dnia tego były zawzięte, tembardziej, iż jeden żołnierz polski stawiał przeciw kilkunastu żołnierzom sowieckim. Legjonista 2-go pułku mimo niepowodzeń nie dał się złamać; potrafił utrzymać karność w szeregach i podtrzymać stronę moralną, której do końca walk majowych pułk nie stracił.

Dzień 24 maja, to dzień szeregu ataków nieprzyjacielskich na Ossowę i Czerniewice. Wszystkie odwody w dniu tym zostały rzucone w bój. Ostatecznie, przy wydatnej pomocy 2-go pułku artylerji zmuszono nieprzyjaciela do zaprzestania walki.

Nazajutrz kompanja szturmowa 2-go pułku zdobyła Kniaziówkę, wypędziła nieprzyjaciela z Bielicy i Pisiuty, przeszła pod Kałużycę i wraz z 10-ą kompanją 16-go pułku zdobyła szturmem tę miejscowość. Po wzięciu Kałużycy nastąpiło powolne oczyszczanie brzegu rzeki Uszy w kierunku Berezyny. Pod Pisiutą zginął podporucznik Stefan Tabor.

O godzinie 18 tego dnia grupa majora Mościckiego wraz z grupą kapitana Czaplńskiego przeszły jeszcze raz do natarcia na Murowę. Przy skutecznej pomocy artylerji brawurowym atakiem zajęto dwie linje okopów nieprzyjacielskich, osiągając skraj Murowy 7-ą i 8-ą kompanjami 2-go pułku. W tym momencie zgromadzone tam siły rosyjskie ruszyły wielkimi masami do przeciwuderzenia ze wsi Murowy i po dłuższej walce kompanje 2-go i 16-go pułków zostały odrzucone. W walkach o Murowę zostali ranni podporucznicy: Kalinowski, Eibel i Wasilewski. Straty nieprzyjacielskie dochodziły do 300 zabitych i rannych.

Poźnym wieczorem dowódca 4-ej dywizji piechoty, generał-podporucznik Skierski, przysłał na ręce majora Tessaro następującą depeszę:

Dzielnej grupie z majorem Tessaro na czele „Cześć” za bohater-skie wysiłki i pełną pracę bojową.

W dniu 26 nieprzyjaciół, wprowadzając nowe siły do walk w czterokrotnych natarciach na Ossowę, zabrał ją. Rzucone natychmiast do przeciwnatarcia kompanja szturmowa oraz 7-a kompanja 2-go pułku bagnietami wyrzuciły nieprzyjaciela z Ossowy, odzyskując utracone stanowiska. W całodniowych walkach zostali ranni podporucznicy: Marjan Jachimowski i Zygmunt Boczkowski. W dniu 27 maja trzy pułki piechoty nieprzyjacielskiej przepro-

wadziły ponowne natarcie na Ossowę i Czerniewicze, wyrzucając grupę majora Mościckiego z Ossowy. Do kontrataku ruszyły 1-a, 7-a, 9-a kompanie oraz kompania szturmowa 2-go pułku. Kompania szturmowa wraz z samorzutnie idącą kompanią 5-a w dzielnym ataku na bagnety pod ogniem dziesięciu dział nieprzyjacielskich wyrzuciły nieprzyjaciela z Ossowy, 1-a, 7-a i szturmowa kompanie odzyskały Niwki. W boju tym wyróżnili się: legjonista Władysław Walczak wraz z legjonistami Pawłem Kamińskim i Janem Paksem, którzy wysunęli się na 100 kroków przed nieprzyjaciela i z boku razili go skutecznym ogniem. Spowodowało to wycofanie się przeciwnika i odzyskanie utraconych stanowisk. Przy wycofywaniu się nieprzyjaciela legjonista Walczak zdobył karabin maszynowy, biorąc obsługę do niewoli.

Dzień 28 był końcem walk majowych 2-go pułku. Grupa majora Tessary wraz z przybyłą grupą kapitana Remizowskiego uzyskały w tym dniu stanowcze powodzenie na odcinku 2-go pułku, wyrzucając nieprzyjaciela na wschodni brzeg Berezyny. Przy odwróceniu nieprzyjaciela za Berezynę został ranny dowódca I bataljonu, kapitan Emil Czapliński. Zwycięstwo to zakończyło zmagania z dziesięciokrotnie liczniejszym nieprzyjacielem.

Liczba 5 oficerów zabitych, 13 rannych, 59 szeregowych zabitych i 224 rannych świadczy o bardzo ciężkich walkach, jak również jest dowodem bohaterstwa oficerów i szeregowych 2-go pułku piechoty legjonów.

Dowodem uznania położonych są następujące rozkazy:

DOWÓDZTWO IV DYWIZJI PIECHOTY.

M. p. 29.5 1920 roku.

Rozkaz pochwalny.

Grupa majora Tessaro, jako zasłaniająca skrzydło, o które oparła się cała akcja ofensywna, dokonała cudów waleczności, odpierając przez cały przeciąg dni wszystkie ataki przeważających sił nieprzyjaciela, który zmasował całą 17 dywizję piechoty, potem dwie brygady 21 dywizji piechoty i przeważającą artylerię do przelomu i tutaj poniósł zupełną klęskę...

(—) Skierski.

General-podporucznik.

DOWÓDZTWO 2 DYWIZJI LEGJONÓW.

M. p., dnia 14.VI.1920 roku.

Rozkaz Nr. 49.

Żołnierze!

W ciągu długich trzech tygodni staliście w rozpaczliwym boju, najzacieklejszym, jaki zapisała bogata historia odrodzonej armii pol-

skiej. Śmiertelną, ogniową próbę hartu przetrwaliście ciałem. Choć w każdą pierś Waszą godziło dziesięć bagnetów, nie było popłochu w Waszych szeregach, tylko krok za krokiem i tylko zmuszeni koniecznością ustępowaliście w boju, każdą piędź ziemi ofiarnie zrosiliście krwią i nie nie zachwiało w Was ufności do waszych znakomitych dowódców i oficerów, którzy teraz ponownie poprowadzili Was do zwycięstwa.

Dowódca Frontu podziękował mi za doniosły czyn 2 Dywizji Legionów, która broniła najważniejszej placówki, broniła ją i zagroziła nieprzyjacielowi drogę do naszej Ojczyzny. Kiedy więc oto dzięki świetnemu kierownictwu generała Szeptyckiego *) oraz niezachwianej postawie mojej dywizji celowe powodzenie wroga zmieniło się w jego paniczny odwrót i klęskę, z kolei dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do odniesienia zwycięstwa, w pierwszym rzędzie dowódcy 2-go pułku piechoty Legionów, pułkownikowi Tessaro, którego baony w ciągu całych dwóch tygodni powstrzymywały napór atakujących z kolei kilku brygad nieprzyjacielskich — wszystkim oficerom z bohaterskim kapitanem Czaplińskim na czele i wszystkim legionistom 2-go pułku piechoty Legionów...

(—) Minkiewicz

Generał-podporucznik i Dowódca Dywizji.

ODWRÓT Z NAD BEREZYNY.

W dniu 4 lipca 1920 roku trzy armje nieprzyjacielskie natarły na odcinek 1-ej armji polskiej i zepchnęły ją ze stanowisk. Naczelne Dowództwo rozkazało armji wycofać się na linję okopów niemieckich. W ślad za 1-ą armją podążyły trzy armje sowieckie, z których 3-a zostaje skierowana na Mińsk. W tym czasie, t. j. 7 lipca, dywizje 16-ej armji sowieckiej atakują 2-ą dywizję piechoty legionów, znajdującą się nad Berezyną. W tem położeniu dowództwo nad 1-ą i 4-ą armjami polskimi obejmuje generał Stanisław Szeptycki, dowództwo 4-ej armji, w której skład wchodzi II brygada piechoty legionów — generał Leonard Skierski.

W przewidywaniu odwrotu dowódca pułku, major Tessaro, w dniu 6 lipca wieczorem na odprawie dowódców bataljonów zarządził przygotowanie do odejścia w dniu 7 lipca wieczorem na pozycje pod Mińskiem. Godzina odwrotu miała być przez dowództwo pułku ustalona osobnym rozkazem.

Tymczasem o świcie dnia 7 lipca oddziały 17-ej dywizji strzelców sowieckich zepchnęły pułk z zajmowanych stanowisk

*) Przeciwdziałaniem na północy kierował w tym czasie osobiście Naczelny Wódz.

mimo bohaterskiej obrony niektórych kompanij, jak naprzykład 10-ej kompanji, której dowódca, porucznik Henryk Żyła, poległ w przeciwnatarciu.

Zadaniem dywizji sowieckiej było zawładnięcie w tym dniu Gliwieniem, Słobódką i Zabaszewiczami, obsadzonemi przez 2-i i 3-i pułki piechoty legjonów. Pułk, zepchnięty z nad Berezyny, doszedł do Wereszek, pozostając tam do dnia następnego. Odrzucony po walce z Wereszek, pułk stał się pod Smolewiczami w gorącym boju z 80-ą brygadą sowiecką, która dostała się na tyły pułku. Nie mogąc utrzymać się tam na stanowiskach, pułk wycofał się pod Mińsk na przygotowane pozycje, obsadzając je w myśl wydanych rozkazów. Wieczorem dnia 10 lipca nieprzyjaciel kilkakrotnie atakował dwoma pułkami odcinek 2-go pułku, został jednak ze stratami odparty. Wyrzucane kompanje z okopów w przeciwuderzeniach wracały na swoje miejsca. W dniu 10 i w nocy z dnia 10 na 11 lipca nie udało się nieprzyjacielowi przełamać oporu 2-go pułku. Dopiero rano dnia 11 lipca pułk, mając na tyłach oddziały rosyjskie, zmuszony był wycofać się przez Mińsk w kierunku na Kojdanów. W obronie Mińska pułk poniósł duże straty. Podporucznik Tadeusz Niemców został zabity, podporucznicy Tomkiewicz i Mazurek ranni oraz kilkudziesięciu szeregowych zabitych i rannych.

Z Kojdanowa pułk przeszedł przez Stołpce do okopów niemieckich. Droga, którą cofał się pułk, była uciążliwa; maszerowano po piaskach wśród wielkich upałów i palących się lasów.

Po opuszczeniu okopów niemieckich pułk przeszedł do Wołkowyska. W tym czasie dowódca pułku, pułkownik Tessaro, objął dowództwo II brygady, kapitan Emil Czapliński — dowództwo 2-go pułku.

Po przybyciu do Wołkowyska 2-i pułk otrzymał rozkaz wyruszenia do Izabelina.

Zadaniem II brygady, w której skład wchodził 2-i pułk piechoty legjonów, było zabezpieczenie koncentracji cofających się oddziałów 4-ej dywizji piechoty od północnego wschodu. W dniu 23 lipca pułk zajął pozycję od Pasiutycz przez Drohiczanę do majątku Jurgowo. W godzinach popołudniowych nieprzyjaciel zaczął ukazywać się na przedpolu bataljonów. Położenie było ciężkie. Ponieważ stan pułku był mały, przydzielono do grupy pułkownika Tessaro dwa bataljony 31-go pułku strzelców kaniowskich, aby zadanie można było w całości wykonać.

O godzinie 16 nieprzyjaciel uderzył na pozycje III bataljonu 2-go pułku, który wraz z bataljonem strzelców kaniowskich

wycofał się do Izabelina. Pod samem miasteczkiem bataljony stawily opór. Nieprzyjaciel, raz odparty przez II bataljon 31-go pułku strzelców kaniowskich, kompanję szturmową oraz dwie kompanje strzeleckie 2-go pułku, ponowił atak po silnem przygotowaniu artyleryjskiem. Mimo zacieklej obrony kompanje 2-go pułku i bataljon 31-go pułku wycofały się na północny skraj Izabelina. 2-i pułk zajął pozycję, oddaloną kilkaset kroków od miasta.

W następnym dniu rano przeciwnatarciem na Izabelin, przeprowadzonym przez II bataljon 31-go pułku strzelców kaniowskich, odebrano miasteczko. W tym samym czasie I i II bataljony 2-go pułku zajęły Drohiczyn. Pułk osiągnął stanowiska dnia poprzedniego. Niedługo był jednak w posiadaniu odzyskanych pozycyj, bo już o godzinie 10 nieprzyjaciel zepchnął 3-ą kompanję 2-go pułku z Żarnówki. Lewe skrzydło I bataljonu zostało odsłonięte. Wysłana 10-a kompanja gwałtownem i zdecydowanym natarciem zdobyła wschodnią część Żarnówki, wciskając się między Żarnówkę a Drohiczyn. Kompanja 11-a zajęła zachodnią część Żarnówki.

W chwili, kiedy kompanje wchodziły do Drohiczyna i Żarnówki, oddziały, sąsiadujące na lewym skrzydle pułku, zaczęły się wycofywać.

Pułk, znalazłszy się w niebezpiecznem położeniu, zeszedł z pozycji, udając się za rzekę Roś.

W dwudniowych walkach pod Izabelinem kompanje 2-go pułku poniosły 30 proc. strat w zabitych i rannych, między innymi został ranny podporucznik Bieńkiewicz.

Z nad rzeki Roś pułk przeszedł do puszczy Białowieskiej w ciągłej styczności z nieprzyjacielem.

Pod Cichowolą pułk starł się z przeciwnikiem w dniu 27 lipca. W walce o tę miejscowość zostali ranni podporucznicy Roman Rudkowski oraz Edward Wilkowski. W tym samym dniu w boju pod Białowieżą zostali zabici: dowódca II bataljonu, kapitan Konstanty Orzechowski, oraz porucznik Aleksander Przybyłko, dowódca 6-ej kompanji.

W odwrocie swym pułk przechodzi przez Hajnówkę, Klezczele, Żerczyce, osiągając w dniu 31 lipca lewy brzeg Bugu.

Po kilku dniach pobytu nad Bugiem pułk wyjechał do Siedlec, skąd marszem pieszym w dniu 5 sierpnia przeszedł w okolicę Trębie — Paprotni i Kościelnej. Zadaniem pułku było wstrzymywanie nieprzyjaciela, pchającego się od strony północno-wschodniej w kierunku Siedlec. Już w dniu następnym

nieprzyjaciel podsunął się pod stanowiska I i II bataljonów, rzucając swe siły na Trębice Dolne, na odcinek 5-ej i 6-ej kompanij. Kompanja 5-a, będąca w samych Trębicach, wycofała się, nie mogąc wytrzymać silnego naporu wroga. Wysłane zostały dwie kompanje III bataljonu celem odebrania Trębic. Kompanje te wraz z 5-ą kompanją odzyskały wieś zpowrotem. Nieprzyjaciel jednak nie pozostał w spokoju, próbował powtórnie zepchnąć II bataljon z pozycji, co mu się udało po dłuższej walce. Rzucone do przeciwnatarcia 7-a, 10-a i 11-a kompanje wyrzuciły nieprzyjaciela z zajmowanej miejscowości, rozbiły jego dość silne oddziały, zabierając do niewoli 1 oficera i kilku jeńców. Nieprzyjaciel pozostawił na polu bitwy kilkunastu zabitych. W całodziennych walkach został ranny porucznik Józef Josse oraz 11 szeregowych zabitych i 20 rannych.

Do dnia 8 sierpnia pułk pozostawał na pozycjach; zluzowany przez 55-y poznański pułk piechoty, odmaszerował do Siedlec, skąd po zawagonowaniu odjechał przez Warszawę—Dęblin do Kozienic. Po przybyciu otrzymał zadanie obsadzenia lewego i obserwowania prawego brzegu Wisły.

KONTROFENSYWA SIERPNIOWA. WALKI W REJONIE HRUBIESZOWA, GRABOWCA I ZAMOŚCIA.

Już od 7 sierpnia wojsko polskie przeprowadzało przegrupowanie do walnej bitwy, która miała rozegrać się pomiędzy Wisłą a Bugiem w myśl planu Naczelnego Wodza. Front północny, w którego skład weszła 2-a dywizja piechoty legjonów, miał związać nieprzyjaciela, broniąc stolicy Warszawy, natomiast skrycie zebrana nad Wieprzem grupa manewrowa (armje 4-a i 3-a) została przeznaczona do natarcia rozstrzygającego na południowe skrzydło i tyły armij sowieckich, oblegających Warszawę.

Bitwa warszawska zaczęła się 13 sierpnia. Krwawe boje rozegrały się na przedmościu Warszawy w dniach od 13 do 15 sierpnia. 16 sierpnia grupa manewrowa ruszyła z nad Wieprza pod osobistym dowództwem Marszałka Piłsudskiego i, pracując na północ, w ciągu dwóch dni pobiła na głowę południowe skrzydło Rosjan, zmuszając armje sowieckie do gwałtownego odwrotu, w którym poniosły klęski. Przez ruch grupy manewrowej na północ 2-a dywizja piechoty legjonów wyszła z frontu bojowego, stając w odwodzie Naczelnego Wodza.

Na rozkaz Naczelnego Wodza pułk po kilkudniowym poby-

cie nad Wisłą i w Dęblinie, wyjechał w rejon Grabowca i Hrubieszowa, gdyż od południa konna armja Budiennego zagrażała polskiemu armjom, ścigającym wroga ku północy. Przez cały czas pobytu w tej okolicy pułk walczył z oddziałami armji konnej Budiennego. Boje te nie były walkami w okopach, ale ruchowymi. Bataljony, nawet kompanje walczyły samodzielnie, przechodząc ustawicznie z miejsca na miejsce, idąc tam, gdzie zagrażało niebezpieczeństwo.

Większe boje odbyły się pod Zawalewem i pod Trzeszczanami.

Dowództwo II brygady piechoty legjonów postanowiło przeprowadzić nad ranem dnia 31 sierpnia atak na Zawalew celem rozbicia cofających się dywizyj kawalerji Budiennego z pod Zamościa na Hrubieszów, a ściganych przez oddziały grupy generała Stanisława Hallera.

Aby zadanie to wypełnić, stworzono grupę pułkownika Tessaro w składzie: I, III bataljonów 2-go pułku piechoty legjonów, III bataljonu 3-go pułku piechoty legjonów oraz z baterji 2-go pułku artylerji polowej legjonów.

Dnia 31 sierpnia o godzinie 3 rano grupa wymaszerowała z Grabowca do Zawalewa i Mionczyna. Ku Zawalewowi podsunął się III bataljon 2-go pułku. Kompanje 9-a i 11-a po krótkiej walce wyrzuciły nieprzyjaciela ze wsi. Wieś dostała się w ręce bataljonu wraz z działem 155 mm., 2 jaszczkami, 8 wozami oraz 18 końmi.

Nieprzyjaciel cofnął się w kierunku Zamościa. Napierany jednak od Zamościa i mając zamkniętą drogę na Tyszowce, przeciwnik ruszył całą siłą na Hrubieszów przez Mionczyn i Zawalew, jedyną drogą swego odwrotu. Droga ta była w rękach III bataljonu 3-go pułku i III bataljonu 2-go pułku piechoty legjonów. Nieprzyjaciel znalazł się w pułapce; starał się wszelkimi siłami przebić przez stojące na drodze jego odwrotu oddziały polskie. Zdaleka widać było ciągnące tabory i kolumny wszystkich rodzajów broni. Nieprzyjaciel pod przykryciem 8 dział, bijących na Mionczyn i Zawalew, rozpoczął swój marsz naprzód.

Oddziały sowieckie weszły do Mionczyna, opuszczonego na rozkaz przez III bataljon 3-go pułku legjonów, III bataljon 2-go pułku na rozkaz również wycofał się ze wsi Zawalew, zajmując pozycje na wzgórzach o kilkadziesiąt kroków na północ od tej wsi, okopał się naprędce i czekał na wroga. Po dojściu pierwszych oddziałów pod Zawalew, nieprzyjaciel, niezrażony silnym ogniem strzelców i broni samoczynnej III bataljonu, rozpoczął

atak na odcinek stojącej naprzeciw wsi 11-ej kompanji. Kompanja została wyrzucona z pozycji. Na pomoc przybyła kompanja szturmowa 2-go pułku i wspólnie z 11-ą kompanją w przeciwwuderzeniu uzyskały utraconą pozycję. Bezpośrednio po tem natarciu nieprzyjaciel silnym oddziałem zaatakował 9-ą kompanję, stojącą na prawem skrzydle III bataljonu. Nie mogąc wytrzymać naporu, kompanja wycofała się. Podporucznik Michał Stoki, widząc to, a zarazem spostrzegłszy linje tyraljerskie nieprzyjaciela, przechodzące na tyły bataljonu, rzucił się ze swoją kompanją szturmową i w walce na granaty ręczne zmusił wroga do ucieczki.

Tymczasem inne oddziały rosyjskie po raz drugi zmusiły 11-ą kompanję do wycofania się z zajmowanych stanowisk. Dowódca kompanji, porucznik Bieńkowski, przeszedł do szturm i bagnietami odbił utracone pozycje. Mimo bohaterskich wysiłków I i III bataljonów 2-go pułku przeciwnikowi udało się z wielkimi stratami przejść przez Zawalew otwartą drogą na Hrubieszów.

Późną nocą pułk wycofał się do Grabowca. Po przybyciu na miejsce otrzymał rozkaz natychmiastowego wymarszu do Werbkowic. Celem marszu było zagrozenie drogi odwrotu wycofującym się oddziałom sowieckim, przez obsadzenie rzeki Huczwy i nawiązanie łączności z IV brygadą piechoty legionów w Hrubieszowie.

Została stworzona nowa grupa pułkownika Tessaro w składzie: 2-go pułku piechoty legionów, III bataljonu 3-go pułku piechoty legionów, I bataljonu 142-go pułku piechoty oraz dwóch baterij 2-go pułku artylerji polowej legionów. Nad ranem 1 września grupa wymaszerowała do Werbkowic.

Po dwukrotnym ataku I bataljonu 2-go pułku Werbkowice zdobyto.

Nocą cała grupa zebrała się w Peresolowiczach, skąd o świcie dnia 2 września wymaszerowała do Trzeszczan. Jako straż przednia grupy, szedł II bataljon 2-go pułku. Około godziny 8 oddziały przednie doszły pod Trzeszczany, bardzo silnie obsadzone przez nieprzyjaciela. Po zepchnięciu placówek wroga bataljon opanował skraj wsi. Trzeba było przejść po rzuconym przez bagna moście, łączącym jedną część wsi z drugą. Pod silnym ogniem karabinów maszynowych, umieszczonych na wieży kościelnej, przeszedł jeden pluton 8-ej kompanji; za nim reszta bataljonu pod osłoną ognia 2-go pułku artylerji przedostała się przez most i obsadziła wieś.

Nieprzyjaciel usadowił się na wzgórzach za wsią. Na rozkaz pułkownika Tessaro, dowódcy II brygady, 6-a i 7-a kompanje i dwa plutony 8-ej kompanji zaatakowały wzgórze, na których znajdowali się Rosjanie. Oddziały te zaczęły wspinać się na górę w ogniu nieprzyjacielskich karabinów maszynowych. Po krótkiej walce zdobyły wzgórze i wyrzuciły nieprzyjaciela w stronę Nieledowa.

Kiedy bataljon znajdował się na wzgórzach, kawalerja nieprzyjacielska w sile 400 koni przeprowadziła szarżę na skrzydło bataljonu. Kompanje 7-a i 8-a silnym ogniem zmusiły nieprzyjaciela do cofnięcia się.

Bataljon II posunął się w stronę Leopoldowa, od którego zaczęły pokazywać się silne oddziały kawalerji i piechoty rosyjskiej. Wysłane tam 9-a, 10-a i 11-a kompanje z czterema karabinami maszynowymi wstrzymały nacierającego nieprzyjaciela pod Leopoldowem. Kiedy II i III bataljony znajdowały się na pozycji, od strony Werbkowic ukazały się większe oddziały kawalerji nieprzyjacielskiej, które rozpoczęły zajeżdżać na skrzydła III bataljonu oraz na tyły pułku. Trzy szwadrony zaatakowały I bataljon, jednak bezskutecznie; reszta kawalerji ruszyła na II i III bataljony. Trzymano jednak silnie nakazane stanowiska mimo małej ilości karabinów maszynowych, które przeważnie przestały działać. Dopiero o godzinie 14 pod silnym naporem znacznych sił nieprzyjaciela bataljony rozpoczęły odwrót z zajmowanych stanowisk. Bataljon II, idący w straży tylnej, po dojściu do wsi Trzeszczany został z trzech stron otoczony. Dowódcy, nie tracąc zimnej krwi, przebijają się przez wroga i dochodzą do miejsca zbiórki grupy za Trzeszczanami.

Po zebraniu się grupa odeszła do Wojsławic ustawicznie naciśkana przez nieprzyjaciela.

Krwawe walki pod Trzeszczanami w dniu 2 września skończyły się wielkimi stratami II i III bataljonów. Poległo 3 oficerów, dwóch zostało rannych, około dwustu szeregowych zabitych i rannych.

Odbicie tych ciężkich walk znajdujemy w komunikacie prasowym Naczelnego Dowództwa:

643 (889)

Warszawa, dnia 1.IX.1920 roku.

Pierwszą klęskę nieprzyjacielowi (Budiennemu) zadały oddziały 2-ej dywizji Legjonów w rejonie Grabowca, rozbijając doszczętnie jedną brygadę i biorąc zgorą 200 jeńców do niewoli.

W okolicy Woli Śniatycznej, Mionczyna i Zawalewa, wywiązały się niezwykle ostre walki, w których poszczególne dywizje nieprzyjacielskie,

nie bacząc na olbrzymie straty, parokrotnie ponawiały swe szarże kawaleryjskie.

Armja konna w walkach tych została rozbita.

Grupa majora Czaplińskiego z 2-ej dywizji Legionów zdobyła 2 ciężkie działa oraz bogaty materiał wojenny.

W dniu 5 września pułk przeszedł do Hrubieszowa wtedy, kiedy już ostatnie oddziały nieprzyjacielskie bezpowrotnie przechodziły za Bug.

W dniu następnym pułk odmaszerował do Zamościa na odpoczynek i reorganizację.

WYJAZD Z ZAMOŚCIA.

Po kilkunastodniowym odpoczynku i uzupełnieniu nadwątłych kompanij w dniu 21 i 22 września pułk wyjechał z Zamościa przez Chełm, Włodawę, Brześć nad Bugiem, Białystok do stacji Waliły. Od dnia wywagonowania rozpoczął się szereg forsownych marszów, zakończonych wzięciem Mołodeczna wspólnie z 4-y pułkiem Legionów. Poza drobnymi starciami pod Mołodecznem pułk nie prowadził walk po drodze. Po wzięciu Mołodeczna pozostawał w tej miejscowości aż do dnia 24 października. W dniu tym nastąpił wymarsz przez Oszmianę, Lidę, Jeziory, Porzecze na linię demarkacyjną z Litwinami. Po złuzowaniu oddziałów, stojących dotychczas na linii demarkacyjnej, pułk zajął odcinek wzdłuż Niemna, od Oran do kanału Augustowskiego. Na tej linii przebywał do końca stycznia 1921 roku, poczem odszedł do Grodna, rozpoczynając pracę pokojową.

CHORĄGIEW PUŁKOWA.

Myśl zaofiarowania chorągwi 2-u pułkowi piechoty legionów powstała wśród społeczeństwa miasta Piotrkowa, które licznymi zastępami swych synów zasilalo waleczne szeregi pułku podczas wojny polsko-rosyjskiej. Ścisłejsze stosunki między Piotrkowem a 2-im pułkiem wywiązały się w czasie pobytu bataljonu zapasowego w tem mieście, łącząc je z pułkiem trwałymi węzłami wzajemnej sympatji i szacunku.

Chorągiew ufundowano przepisową: cztery rogi jednej strony płachty wypełnione są godłami miasta Piotrkowa oraz ziemi piotrkowskiej. Na skrzydłach krzyża wojskowego są umieszczone napisy i daty najchlubniejszych dla pułku bitew, rozpoczynając od 1914 roku aż do ukończenia walk z Rosją Sowiecką.

W roku 1924 dnia 21 września obchodzono uroczyste w Pińczowie święto wręczenia chorągki, a zarazem święto pułkowe. Wręczenia chorągwi dokonał osobiście Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Stanisław Wojciechowski, dowódca pułku podpułkownikowi Emilowi Czaplińskiemu. Wręczenie chorągwi odbyło się na Górze Zamkowej w Pińczowie —po polowej Mszy Św., odprawionej przez księdza biskupa Galla.

Na podwójne to święto 2-go pułku piechoty legionów przybyli również drodzy pułkowi goście, wydelegowani przez miasto Piotrków, a tworzący skład Komitetu wręczenia chorągwi: p. p. Wanda Grabowska, Celina Milewska, Kazimierzowa i Edwardowa Rudnickie, Janina Wolska, p. p. starosta piotrkowski, Fijałkowski, oraz Edward i Kazimierz Rudniccy.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN:

Oficerowie:

- | | |
|-------------------------------|---------------------------------|
| 1. ppor. Bejankiewicz Henryk | 11. kpt. Orzechowski Konstanty |
| 2. ppor. Bigaj Władysław | 12. por. Przybyłko Aleksander |
| 3. ppor. Blitek Hneryk | 13. pchor. Sedlak Jan |
| 4. ppor. Cichowski Kazimierz | 14. pchor. Słomiński Stanisław |
| 5. ppor. Dąbrowski Stanisław | 15. ppor. Szolkowski Aleksander |
| 6. por. Feleksy Tadeusz | 16. ppor. Święcki Zygmunt |
| 7. ppor. Filipczak Mieczysław | 17. ppor. Tabor Stefan |
| 8. ppor. Kalinowski Ignacy | 18. ppor. Wilkowski Edward |
| 9. ppor. Makosiński Kazimierz | 19. por. Żyła Henryk |
| 10. ppor. Niemcow Tadeusz | 20. pchor. Żydkie Teodor |

Szeregowi:

- | | |
|---------------------------------|------------------------------------|
| 1. szer. Adameczewski Roman | 17. st. szer. Biniak Tomasz |
| 2. szer. Adameczyk Roman | 18. szer. Bitek Józef |
| 3. szer. Adaszek Leon | 19. szer. Blumbreg Szlama |
| 4. szer. Ajzbryner Teofil | 20. szer. Blumkowski Zygmunt |
| 5. szer. Aleksanderek Władysław | 21. szer. Błaszczak Józef |
| 6. szer. Antosik Jan | 22. szer. Bombarski Jan |
| 7. kpr. Azarewicz Józef | 23. kpr. Bombik Piotr |
| 8. sierż. Bański Wacław | 24. szer. Borowiec Stanisław |
| 9. szer. Baran Jan | 25. szer. Boryński Kazimierz |
| 10. szer. Bartłomiejus Feliks | 26. szer. Boter Stanisław |
| 11. szer. Bartmański Jan | 27. st. szer. Bownik Jan |
| 12. szer. Bartyzel Feliks | 28. st. szer. Brodziński Stanisław |
| 13. szer. Bedka Władysław | 29. plut. Bryszewski Tadeusz |
| 14. szer. Bednarek Wincenty | 30. szer. Budziński Stanisław |
| 15. szer. Bekar Władysław | 31. st. szer. Burdzyński Józef |
| 16. st. szer. Bieńkowski | 32. szer. Burtmański |

- 33 kapr. Cezarewicz Józef
34. szer. Cieśliński Wacław
35. szer. Cieślik Bolesław
36. szer. Cieplucha Antoni
37. szer. Ciołkosz Jan
38. szer. Cybula Józef
39. szer. Cywiński Franciszek
40. szer. Czackowski Franciszek
41. szer. Czarnecki Józef I.
42. szer. Czarnecki Józef II.
43. szer. Czarnecki Karol
44. szer. Czeka Jan
45. szer. Czołgowski Adam
46. szer. Czurgociński Marjan
47. szer. Czyż Jan
48. szer. Ćwik Stanisław
49. szer. Chmielewski Jan
50. szer. Chudy Andrzej
51. szer. Chudy Ignacy
52. szer. Chwiałkowski Józef
53. szer. Dąbkowski Stanisław
54. szer. Dej Edward
55. st. szer. Drózd Władysław
56. szer. Druszcz Antoni
57. szer. Drzewiecki Józef
58. szer. Dutkowski Józef
59. szer. Dybowski Bolesław
60. szer. Dyla Stanisław
61. st. szer. Dziadecki Stanisław
62. szer. Dziechciński Bronisław
63. szer. Dziedziński Paweł
64. kpr. Dzierżyński Alfred
65. szer. Dziuba Władysław
66. szer. Dzuk Bolesław
67. szer. Ekiert Antoni
68. szer. Falkowski Czesław
69. szer. Finkowski Józef
70. szer. Fiśman Lejbuś
71. szer. Fiszer Stefan
72. szer. Flieger Stanisław
73. szer. Flis Jan
74. sierż. Florjan Tomasz
75. kpr. Frondt Stefan
76. szer. Frank Rajnold
77. szer. Fura Antoni
78. szer. Gabrys Władysław
79. szer. Gałas Franciszek
80. szer. Gąbka Jan
81. szer. Gąska Antoni
82. szer. Gąszczyk Józef
83. szer. Giera Paweł
94. szer. Gluszczyński Józef
85. szer. Gmur Józef
86. szer. Goleń Jan
87. szer. Golik Antoni
88. szer. Gołąb Kazimierz
89. kpr. Gołębiowski Walenty
90. szer. Golygowski Adam
91. szer. Gorzelski Władysław
92. szer. Górny Stanisław
93. szer. Grabkowski Stefan
94. szer. Gralak Wincenty
95. szer. Grochal Franciszek
96. st. szer. Grzegorzewski Edward
97. szer. Grossman Jan
98. szer. Guziak Michał
99. szer. Gwiński Stanisław
100. szer. Haber Stanisław
101. szer. Helisiewicz Zelma
102. szer. Hehring (Helwig) Stefan
103. szer. Herszkowicz Mojżesz
104. szer. Hoiński Karol
105. szer. Idenc Władysław
106. szer. Jakubasek Wojciech
107. kpr. Janczak Franciszek
108. szer. Janik Jan
109. szer. Janikowski Jakób
110. st. szer. Janicki Stanisław
111. szer. Janota Stanisław
112. szer. Janura Wawrzyniec
113. st. szer. Jaronim Tomasz
114. szer. Jaszczański Antoni
115. plut. Jaworski Roman
116. szer. Jelonek Bolesław
117. szer. Jota Stanisław
118. szer. Jóźwiak Michał
119. szer. Kaliszer Samuel
120. szer. Kamiński Jan
121. stł. szer. Kanczurski Adam
122. szer. Kapusta Ignacy
123. szer. Karliński Wawrzyniec
124. szer. Kartasiński Wawrzyniec
125. szer. Karubski Antoni
126. szer. Karwat Jan
127. szer. Kasprzyk Izidor
128. szer. Kempieński Józef
129. szer. Kędziora Stanisław
130. szer. Kędziński Stanisław
131. st. szer. Kieras Klemens
132. szer. Kindziński Stanisław

133. szer. Klimczak Stefan
 134. szer. Klys Leon
 135. szer. Kmieciak Władysław
 136. plut. Konopka Władysław
 137. szer. Konewka Józef
 138. szer. Kokon Nikifor
 139. szer. Kolodziej Józef
 140. szer. Kołtun Jakób
 141. szer. Kopulczyk Józef
 142. szer. Kopka Piotr
 143. stł szer. Kotulski Stanisław
 144. szer. Kowalski Piotr
 145. szer. Kowalczyk Andrzej
 146. kpr. Kowalczyk Antoni
 147. szer. Kowalczyk Feliks
 148. st. szer. Kowalczyk Piotr
 149. szer. Kowalewski Władysław
 150. szer. Kowalski Stanisław
 151. szer. Kowalski Stefan
 152. szer. Kozubek Adam
 153. szer. Kozłowski Bolesław
 154. st. szer. Krata Józef
 155. st. szer. Krawczyk Franciszek
 156. st. szer. Krupa Jan
 157. szer. Kruszewski Józef
 158. szer. Krzemiński Bronisław
 159. st. szer. Krysiak Stanisław
 160. st. szer. Kubacki Bronisław
 161. szer. Kubiak Wawrzyniec
 162. szer. Kubis Józef
 163. szer. Kucharczyk Wojciech
 164. szer. Kudkin Stefan
 165. szer. Kukowski Kazimierz
 166. szer. Kukowski Wacław
 167. szer. Kurek Jan
 168. szer. Kurpiak Stanisław
 169. sierż. Kuśmierkiewicz Jakób
 170. kpr. Kuźniak Stanisław I.
 171. szer. Kuźniak Stanisław II.
 172. plut. Kwiatkowski Stanisław
 173. sierż. Kwieciński Leon
 174. szer. Lanks Józef
 175. szer. Langiewicz Stanisław
 176. szer. Latocha Wawrzyniec
 177. st. szer. Laudel Roman
 178. szer. Lebioda Franciszek
 179. szer. Lenarczyk Walenty
 180. szer. Lenwiczyn Walenty
 181. szer. Lesiak Stanisław
 182. kpr. Ławniczek Marcin

183. szer. Łagwa Zygmunt
 184. szer. Łędzki Antoni
 185. szer. Łęski Józef
 186. szer. Łuczak Józef
 187. szer. Łukasz Jan
 188. plut. Machaj Jan
 189. plut. Machala Józef
 190. szer. Madejski Franciszek
 191. Majchrzak Bolesław
 192. szer. Majchrzak Kazimierz
 193. szer. Makowski Edward
 194. szer. Makowski Kazimierz
 195. szer. Malczyk Jan
 196. szer. Małagowski Stanisław
 197. st. szer. Marcinkowski Hieronim
 198. szer. Markowicz Piotr
 199. szer. Marszałek Józef
 200. kpr. Maszkowski Antoni
 201. szer. Matela Kazimierz
 202. szer. Matyszkiewicz Antoni
 203. szer. Mazgis Aleksander
 204. kpr. Mazur Adam
 205. szer. Miazek Jan
 206. szer. Michalski Wincenty
 207. plut. Mickiewicz Władysław
 208. szer. Mielczarek Józef
 209. szer. Miesarski Jan
 210. szer. Mielczarek Adam
 211. plut. Milewski Jan
 212. szer. Mirecki Józef
 213. szer. Mision Jan
 214. szer. Misztal Bronisław
 215. szer. Mittelman Szaja
 216. szer. Mleczewski Józef
 217. szer. Motke Władysław
 218. szer. Mrozek Stanisław
 219. szer. Mróz Michał
 220. szer. Mularczyk Władysław
 221. szer. Mynch Otto
 222. szer. Nalewajski Józef
 223. szer. Niedbalski Aleksander
 224. szer. Niedzko Jan
 225. szer. Niewiadomski Ignacy
 226. szer. Niewiadomski Stanisław
 227. szer. Nita Jan
 228. szer. Nowak Franciszek I.
 229. szer. Nowak Franciszek II.
 230. szer. Nowak Jan
 231. szer. Nowak Stanisław I.
 232. szer. Nowak Stanisław II.

233. szer. Nowakowski Stanisław
234. szer. Nowakowski Franciszek
235. szer. Nowiński Stanisław
236. szer. Obidziński Jan
237. szer. Ogonowski Stanisław
238. szer. Olejnik Jan
239. szer. Olejniczak Józef
240. szer. Opaliński Józef
241. szer. Orężniak Jan
242. szer. Orsiniak Jan
243. szer. Orzel Michał
244. szer. Orszyński Franciszek
245. szer. Osiadacz Andrzej
246. plut. Osiński Franciszek
247. szer. Ośka Feliks
248. st. szer. Osera Jan
249. szer. Ostrowski Stanisław
250. szer. Owczarek Józef
251. szer. Ożuk Bolesław
252. szer. Pabich Jan
253. sierż. Palcewicz Piotr
254. st. szer. Pałka Dominik
255. szer. Paluba Bolesław
256. szer. Panowski Władysław
257. plut. Papierowski Józef
258. plut. Parchamowicz Teodor
259. kapr. Paslanowicz Michał
260. szer. Patura Piotr
261. st. szer. Pawlak Wacław
262. szer. Pawlik Antoni
263. st. szer. Pawłowski Stanisław
264. szer. Pelka Piotr
265. szer. Peryga Stanisław
266. szer. Piątek Jan
267. szer. Piątkowski Józef
268. szer. Piechota Jan
269. szer. Pietrzak Jan
270. szer. Pietrzak Stanisław
271. szer. Pilwin Zygmunt
272. szer. Pisarek Feliks
273. szer. Piwoński Wincenty
274. szer. Piwowarski Wincenty.
275. szer. Pokuski Józef
276. st. szer. Polaczek Bronisław
277. szer. Polesiak Paweł
278. szer. Politański Jan
279. szer. Polaszczyk Józef
280. szer. Poniński Ludwik
281. sierż. Popek Wojciech
282. kapr. Postanowicz Michał
283. szer. Poszytek Jan
284. kpr. Precz Kazimierz
285. szer. Przepióra Stefan
286. sierż. Przerwanek Andrzej
287. szer. Przewłoka Łukasz
288. st. szer. Przybył Michał
289. szer. Przybyła Walenty
290. szer. Przysiecki Józef
291. szer. Pytlos Stanisław
292. sierż. Radecki Franciszek
293. szer. Radomski Marcin
294. sierż. Rański
295. szer. Ratyński Jan
296. szer. Redliński Stanisław
297. szer. Rogala Zygmunt
298. szer. Rokow Nikifor
299. szer. Rożek Jan
300. szer. Rożenek Jan
301. st. szer. Rumod Herman
302. szer. Rutkowski Walenty
303. st. szer. Rybarczyk Stefan
304. st. szer. Rybczyński Władysław
305. st. szer. Rybicki Bronisław
306. szer. Sałata Franciszek
307. szer. Samiec Stefan
308. szer. Sawaniewski Paweł
309. szer. Serbiak Jan
310. szer. Sikora Tomasz
311. szer. Skorupiński Stanisław
312. szer. Skóra Józef
313. szer. Ślodkaiewicz Stanisław
314. szer. Słowiński Władysław
315. szer. Sobieraj Antoni
316. szer. Sobczak Józef
317. szer. Soltysiak Ludwik
318. szer. Sowa Jan
319. kpr. Stawski Stanisław
320. szer. Stawski Stefan
321. szer. Starominiak Adam
322. szer. Stefaniak Bolesław
323. szer. Sternak Kacper
324. szer. Stojak Szczepan
325. szer. Strózik Andrzej
326. szer. Strykowski Mieczysław
327. szer. Strzelecki Jan
328. szer. Surgociński Marjan
329. szer. Suwalski Stefan
330. szer. Świętoniowski Antoni
331. szer. Świstek Franciszek
332. szer. Świstak Stanisław

- | | |
|---------------------------------------|-------------------------------------|
| 333. szer. Sypulek Piotr | 364. szer. Welman Jan |
| 334. szer. Szczesny Józef | 365. szer. Welcho Władysław |
| 335. szer. Szafranek Wincenty | 366. szer. Wesoly Józef |
| 336. szer. Szałajczyk Józef | 367. szer. Węzyk Piotr |
| 337. plut. Szarek Stanisław | 368. szer. Wielgus Wojciech |
| 338. szer. Szczerkowski Władysław | 369. szer. Wielkoński Henryk |
| 339. sierż. Szele Stanisław | 370. szer. Wierucki Marjan |
| 340. szer. Szkodziński Adam | 371. szer. Wierzbicki Stefan |
| 341. st. szer. Szlezinger Albert | 372. kapr. Więclawski Tomasz |
| 342. szer. Szmidt Bernard | 373. szer. Wiktorowicz Szczepan |
| 343. szer. Szule Antoni | 374. szer. Wisz Jan |
| 344. sierż. Szule Karol | 375. szer. Wiśniewski Stanisław I. |
| 345. szer. Szymanek Antoni | 376. szer. Wiśniewski Stanisław II. |
| 346. szer. Szymański Zygmunt | 377. szer. Wiśniewski Feliks |
| 347. szer. Tarczyński Antoni | 378. szer. Witkowski Henryk |
| 348. szer. Taub Szaja | 379. szer. Wojtan Jan |
| 349. szer. Tokarski Michał | 380. szer. Wolski Andrzej |
| 350. szer. Tomasiewicz Michał | 381. szer. Wójcik Paweł |
| 351. szer. Tomaszewski Franciszek | 382. szer. Wrzosek Jakób |
| 352. szer. Tomczyk Michał | 383. sierż. Zabójski Mieczysław |
| 353. szer. Toporek Józef | 384. szer. Zajutrek Józef |
| 354. szer. Trzaska Jan | 385. szer. Zamojski Antoni |
| 355. szer. Tyczkowski Stanisław | 386. szer. Zawada Marceli |
| 356. szer. Twiczyński Antoni | 387. st. szer. Złotówka Mordka |
| 357. szer. Uczkowski Władysław | 388. szer. Żaba Józef |
| 358. szer. Urbański Wacław | 389. szer. Żaluga Władysław |
| 359. szer. Użarek Wawrzyniec | 390. szer. Żazga Jakób |
| 360. st. szer. Walczak Władysław | 391. szer. Żędzki Antoni |
| 361. st. szer. Walerjańczyk Kazimierz | 392. szer. Żużuwski Abraham |
| 362. szer. Waszkiewicz Bronisław | 393. szer. Żyłka Jan |
| 363. szer. Wegner Fryderyk | 394. szer. Żywiecki Piotr |

Oprócz zabitych i zmarłych z ran w spisie wyżej podanym, lista strat pułku obejmuje wielką ilość rannych, przewyższającą liczbę 2.000.

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO „VIRTUTI MILITARI“ V KLASY.

W krótkości zestawiona historia 2-go p. p. leg. świadczy dobitnie o waleczności oficerów i szeregowych tego pułku. To też w uznaniu zasług wyróżnił Naczelny Wódz najdzielniejszych, nadając im order wojenny „*virtuti militari*“. Oto ich nazwiska, zło-temi literami zapisane dla pamięci tych, którzy z nimi walczyli:

- | | |
|---|---|
| 1. kpr. ś. p. Bałamar Mikołaj | 4. sierż. Bartosiewicz Bohdan |
| 2. plut. Banaszek Bronisław | 5. plut. L. P. ś. p. Bartosik Władysław |
| 3. kpr. L. P. ś. p. Bartosik Bartłomiej | 6. sierż. Bartyś Stanisław |

7. kpt. Bergtei Raymund
8. ppor. Białoskórski Antoni
9. kpt. Biegański Stanisław
10. mjr. Biestek Stefan
11. pplk. Bitner Ludwik
12. chor. L. P. Bobak Stefan
13. por. Boczek Stanisław
14. kpt. Bogacz Andrzej
15. kpt. Brodziński Mieczysław
16. plut. L. P. Bryg August
17. plut. Budziński Antoni
18. sierż. Bułak Stanisław
19. rtm. ś. p. Cebula Mieczysław
20. plut. L. P. ś. p. Chmiel Jan
21. por. L. P. ś. p. Cieśliński Ludomir
22. mjr. Czapliński Emil
23. kpt. ś. p. Czubiński Adam
24. kpt. Cebulski Antoni
25. plut. L. P. Cholewa Aleksander
26. sierż. L. P. Cyga Władysław
27. mjr. Czapliński Władysław
28. sierż. szt. Daszkiewiczówna Ludwika (Stanisław Kepisz)
29. kpt. Derkacz Kazimierz
30. sierż. L. P. Draus Kazimierz
31. plut. Dudek Ignacy
32. mjr. p. d. s. g. Trzaska-Durski Zygmunt
33. sierż. L. P. Dwornicki Wojciech
34. szer. L. P. Działo Maciej
35. pplk. Dziekanowski Karol
36. kpt. Faix Franciszek
37. kpt. Faltus Józef
38. por. ś. p. Feleksy Tadeusz
39. kpr. Freisleben Stanisław
40. chor. L. P. ś. p. Gacek Feliks
41. por. Gano Stanisław
42. mjr. ś. p. Gniady Władysław
43. chor. L. P. ś. p. Gołąb Józef
44. chor. L. P. ś. p. Guzdek „Rogala” Władysław
45. wachm. Godec Franciszek
46. kpr. L. P. Golonka Ludwik
47. mjr. lek. dr. Gondek Stanisław
48. kpr. L. P. Goryl Franciszek
49. plut. L. P. Grzybowski Ignacy
50. ppor. ś. p. Hrabik Stanisław
51. kpt. Chabowski Stanisław
52. st. szer. Honkisz Edward
53. szer. L. P. ś. p. Jakubiec
54. ppor. L. P. ś. p. Janowski-Dziudziński
55. sierż. Jeżewski Michał
56. kpr. L. P. ś. p. Jodłowski Marcin
57. st. szer. L. P. ś. p. Izewski Seweryn
58. szer. L. P. Jäger Kasper
59. chor. Jagielski Marjan
60. kpr. L. P. Janczur Julian
61. kpt. Januszajtis Wiesław
62. mjr. Jaster Stanisław
63. kpt. L. P. ś. p. Kałuski Franciszek
64. szer. Kabiński Paweł
65. ppor. L. P. ś. p. Kapalka Kazimierz
66. por. Kociołek Władysław
67. mjr. ś. p. Kostmanowicz
68. pchor. Kozłowski Stanisław
69. st. szer. L. P. ś. p. Koźlik Stanisław
70. chor. L. P. ś. p. Kulczyński Leon
71. plut. Kurowski Stanisław
72. sierż. L. P. ś. p. Kurpiel Tadeusz
73. sierż. L. P. ś. p. Kuśmierczyk Jakób Wojciech
74. szer. L. P. Kapryan Teodor
75. mjr. S. G. Kara Stanisław
76. sierż. szt. Kiljan Franciszek
77. st. szer. L. P. Kirkin Franciszek
78. sierż. szt. Kittner Szczepan
79. sierż. L. P. Klimczak Władysław
80. szer. L. P. Kobryń Hilary
81. kpt. Korzeniowski Romuald
82. sierż. szt. Kościólek Jan
83. kpr. L. P. Kowal Stanisław
84. ppor. Kowalski „Oko” Stanisław
85. kpt. Król Tadeusz
86. mjr. lek. dr. Krzyski Tomasz
87. kpr. L. P. Krzysztofiński Marjan
88. kpt. Krzywonos Jan
89. st. szer. L. P. ś. p. Bretwicz-Lemański Wiktor
90. kpr. L. P. Lipiński Władysław
91. plut. L. P. ś. p. Łańcucki Szczepan
92. kpt. Łabuś Michał
93. mjr. Łańcucki Seweryn
94. chor. Łyko Piotr
95. plut. Łyżkiewicz Ignacy
96. kpt. lek. dr. L. P. ś. p. Majewski Tadeusz

97. kpr. Maiberda Stanisław
98. mjr. L. P. ś. p. Kościeszka-Meżyński Włodzimierz
99. ppor. L. P. ś. p. Gotur-Mugenschnabel Kazimierz
100. mjr. Mach Kazimierz
101. sierż. szt. Majewski Antoni
102. kpt. ś. p. Makosiński Kazimierz
103. sierż. Malak Jan
104. plut. L. P. Malicki Józef
105. por. Marek Stanisław
106. por. Markiewicz Marjan
107. kpt. Matuszczak Franciszek
108. ppor. Mazur Kazimierz
109. mjr. Mazurkiewicz Tomasz
110. kpt. Prus-Miężwiński Stanisław
111. kpr. L. P. Miodoński Władysław
112. sierż. Mitas Stanisław
113. mjr. Mozdyniewicz Mieczysław
114. kpr. L. P. Murański Józef
115. ppor. Neyman Wacław
116. chor. L. P. ś. p. Nowicki Władysław
117. plut. L. P. Nowakowski Zygmunt
118. por. Obertyński Tomasz
119. szer. L. P. ś. p. Olszewski Jan
120. plut. L. P. Onufrejczyk Michał
121. sierż. ś. p. Opaliński Józef
122. szer. L. P. Ochorka Kazimierz
123. sierż. L. P. Olejarz Józef
124. kpt. Orczykowski Bolesław
125. kpt. ś. p. Orzechowski Konstanty
126. kpt. ś. p. Pastuszeńko Alfred
127. sierż. Pająk Antoni
128. szer. L. P. ś. p. Popek Walenty
129. kpt. Parkasiewicz Stanisław
130. kpt. Partyka Kazimierz
131. plut. Pastuszek Stefan
132. kpr. Pawlisz Franciszek
133. plut. Pawłow Teofil
134. st. szer. L. P. Pilch Jan
135. plut. Pilarczyk Stanisław
136. mjr. Polak Zygmunt
137. mjr. Pyszek Jan
138. kpr. L. P. ś. p. Rappaport Zygmunt
139. sierż. Rodak Adam
140. szer. L. P. ś. p. Rokiczan Edward
141. por. Rudkowski Roman
142. kpr. L. P. ś. p. Rytko Ludwik
143. por. Radoniewicz Józef Aleksander
144. kpt. Raganowicz Marjan
145. st. szer. ś. p. Richtscheid Józef
146. kpt. Rohm Stanisław
147. plk. lek. dr. Rudzki Stefan
148. plut. Sobczak Bronisław
149. chor. L. P. ś. p. Storożyński
150. ppor. Spatta Ludwik
151. kpt. L.P. ś.p. Strzelecki Stanisław
152. ppor. L. P. ś. p. dr. Szalit Edmund
153. st. szer. L. P. ś. p. Szewera Tadeusz
154. por. Sadowski Michał
155. kpr. L. P. Schmidt Jan
156. ppor. Sieczkowski Zdzisław
157. ppor. Szulc Edward
158. por. Schram Jan
159. pplk. Senderek Jan
160. mjr. Soczek Stanisław
161. kpt. Sitko Józef
162. st. szer. L. P. Siwiec Wincenty
163. sierż. Skaruba Stanisław
164. szer. L. P. Skwarczyński Witold
165. kpt. Slizowski Leopold
166. kpt. Smajek Józef
167. por. Smolarz Ludwik
168. szer. L. P. Smura Franciszek
169. kpt. Solawa Michał
170. kpt. Spira Leopold
171. kpt. Stawarz Aleksander
172. mjr. Steich Antoni
173. plut. Stępiak Ignacy
174. por. Stainer Michał
175. plk. lek. dr. Stefanowski Antoni
176. ppor. Stocki Michał
177. plut. L. P. Suckert Franciszek
178. mjr. Sudół Franciszek
179. por. Sychmüller Jan Henryk
180. kpr. Szadkowski Piotr
181. kpr. L. P. Szczotka Karol
182. kpt. Szkaradek Stanisław
183. st. szer. Szpalek Jan
184. por. Szumański Mieczysław
185. kpt. Szymanowicz Jan
186. pplk. Szyndler-Czech Czesław
187. chor. L. P. ś. p. Takiel Bolesław
188. plk. Tessaro Stanisław
189. ppor. L. P. ś. p. Tomasiewicz-Zemsta Stanisław

- | | |
|--|---|
| 190. kpr. L. P. ś. p. Truchan Jan | 203. sierż. L. P. Włodarczyk Stanisław |
| 191. chor. L. P. ś. p. Tyszkiewicz Leopold | 204 kpt. Wójcik Jan |
| 192. kpr. L. P. Talik Roman | 205 pplk. Wyspiański Stefan |
| 193. kpt. Thun Stanisław | 206. chor. L. P. ś. p. Zadarnowski Antoni |
| 194. pplk. Trojanowski Jerzy | 207. ppor. L. P. ś. p. Zaleski Stanisław |
| 195. plut. L. P. ś. p. Tur-Wolanin Stanisław | 208. kpt. Zadembski Władysław |
| 196. kpt. Turyczyn Władysław | 209. por. lek. Zaremba Juliusz |
| 197. por. Wahren Bronisław | 210. plut. L. P. Ziemia Józef |
| 198. ppor. Wagner Edwin | 211. sierż. Zawadzki Jan |
| 199. kpr. Walencik Józef | 212. plut. L. P. Ziemia Władysław |
| 200. szer. Walczak Władysław | 213. kpr. L. P. Zimosz Jan |
| 201. sierż. szt. Weinreb Salomon | 214. kpt. Zych Jan |
| 202. plut. L. P. Widz Jan | 215. plut. L. P. Zychowicz Julian |
| | 216. sierż. Zygmunt Józef |

Odznaczonych *krzyżem walecznych* zostało: 123 oficerów, chorążych i podchorążych, 634 szeregowych. W tej liczbie odznaczonych było 6 czterokrotnie, 18 trzykrotnie i 55 dwukrotnie.

ZDOBYCZ WOJENNA PUŁKU.

W ciągu działań wojennych pułk zdobył: dziewięć dział, sto kilkadziesiąt karabinów maszynowych, dwa pociągi (jeden pancerny, drugi ewakuacyjny), około 1500 jeńców, 3 sztandary pułkowe sowieckie, z których jeden ofiarowano Marszałkowi Piłsudskiemu. W wykazie tym nie liczono zdobyczy, uzyskanych przez bataljon szturmowy w czasie zdobycia Mińska, a w którego skład wchodziła kompania szturmowa 2-go pułku.



15-

B Nr 071005

293-30

Biblioteka Główna UMK



300022318137

2

184430

Biblioteka Główna UMK



300022318137

